

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

17 XI 1996

Nr 40 (1755) Rok XXXVIII

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

WIARA CZŁOWIEKA POWINNA DZIAŁAĆ PRZEZ MIŁOŚĆ

Orędzie Papieża Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Losy migrantów i bolesne doświadczenia uchodźców, o których opinia publiczna nie zawsze wie dostatecznie wiele, muszą budzić głębokie współczucie i zainteresowanie ludzi wierzących. Ogłaszając

niniejsze Orędzie na Dzień Migranta i Uchodźcy pragnę dać wyraz nieustannej trosce, z jaką śledzę dramatyczną nieraz sytuację ludzi, którzy opuścili swoją ojczyznę, a zarazem chcę zachęcić biskupów, proboszczów, osoby konsekrowane, zespoły parafialne, stowarzyszenia kościelne i grupy wolontariatu, aby starały się coraz głębiej poznawać to zjawisko. Najbliższy Światowy Dzień będzie sposobnością do refleksji nad warunkami życia migrantów i uchodźców, skłoni nas do określenia ich najważniejszych potrzeb i do poszukiwania rozwiązań najlepiej odpowiadających ich godności oraz obowiązkowi gościnności.

Zjawisko migracji jawi się dziś jako masowy proces, który ogarnia w wielkiej mierze ludzi ubogich i potrzebujących, zmuszonych do opuszczenia własnego kraju przez konflikty zbrojne, trudne warunki ekonomiczne, napięcia polityczne, etniczne i społeczne oraz przez klęski żywiołowe. Ale wielu jest też takich, którzy opuszczają swoje kraje rodzinne z innych powodów. Rozwój środków transportu, szybkie tempo rozpowszechniania informacji, mnożenie się relacji społecznych, coraz powszechniejszy dobrobyt, większa ilość czasu wolnego i wzrost zainteresowania dorobkiem kultury - wszystko to sprawia, że zjawisko przemieszczania się ludzi przybiera coraz większe rozmiary - i często wymyka się kontroli, a w jego wyniku we wszystkich prawie metropoliach powstają



społeczności wielokulturowe i tworzą się nowe struktury społeczno-ekonomiczne. Migracje sprawiają też, że w codziennym życiu stykają się ze sobą ludzie przynależący do różnych Wspólnot wyznaniowych i w konsekwencji przynależność ta staje się jednym z czynników zróżnicowania społecznego. Nie ulega wątpliwości, że przemiany w tej dziedzinie są najbardziej odczuwalne w krajach zachodnich o większości chrześcijańskiej. W niektórych z nich wielość religii jest zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale także głęboko zakorzenionym, ponieważ napływ migrantów trwa od dłuższego czasu. Licniejszym Wspólnotom wyznaniowym niektóre rządy przyznały już status religii oficjalnie uznanej, z wszystkimi korzyściami, jakie się z tym wiąże w sferze ochrony prawnej, możliwości i swobody działania, wsparcia

CIĄG DALSZY NA STR. 4-5

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str.2)
- **PORADY PRAWNE**
WIESŁAWA DYŁAGA
TESTAMENT. CZĘŚĆ KONIECZNA
(str.6)
- **U WÓJTA**
Z WIERZCHOSŁAWIC
W ROCZNICĘ ŚMIERCI W. WITOSA
BARBARA STEFAŃSKA
(str.7)
- **PRZEŁOM CZY MISTYFIKACJA**
JAN ENGELGARD
(str.8-9)
- **"PIĘKNOŚĆ CZYLI PRAWDA"**
ANNA SOBOLEWSKA
(str.9)
- **NIE POPUSZCZAĆ**
FELIETON J. KLECHTY
(str.10)
- **KRONIKA POLONIJA**
ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str.11)
- **POLACY NA ZACHODZIE:**
NOWY POLSKI PROBOSZCZ
NA POŁUDNIU;
WALNY ZJAZD ZWIĄZKU
MĘŻÓW KATOLICKICH;
KSIEDZU A. GOŁDZIE
"BÓG ZAPŁAĆ"
(str.12,13)
- **ZAWIKŁANIA WYOBRAŹNI**
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str.16)
- **POLSKA FRANCJA ŚWIAT**
O SEKRETAZACH
GENERALNYCH... ONZ
(str.16)
- **PROGRAM TV POLONIA**
18 XI - 1 XII

Z KRAJU



■ W Sejmie odbył się "podatkowy cyrk". Premier Cimoszewicz nie uzgadniając z PSL zapowiedział obniżenie podatku na 1997 r. z progów 21, 33 i 45% na 20, 31 i 43%. Tymczasem opozycja wspólnie z PSL dodała premierowi "na złość" czwarty próg - 17%. Natychmiast zaczęły się też koalicyjne rozmowy na temat przywrócenia propozycji rządowej przez odpowiednie głosowanie w Senacie. Prezydent Kwaśniewski zapowiedział na wszelki wypadek, że ustawa podatkowa z obniżonym progiem 17% zostanie przez niego zawetowana.

■ Koalicyjna większość SLD-PSL odrzuciła w Senacie "lustracyjny" projekt "Solidarności".

■ Na wniosek SLD z porządku obrad Senatu zdjęto projekt apelu o niezwłoczne podjęcie przez Sejm prac nad ratyfikacją konkordatu.

■ Cimoszewicz złożył wizyty w Luksemburgu i Holandii. Haga popiera członkostwo Polski w Unii Europejskiej w zamian za otwarcie rynku dla holenderskich firm. W czasie rozmów uznano jednak termin 2000 r. jako "pozbawiony realizmu".

■ Premier odwiedził także Rosję i Tatarstan. Cimoszewicz rozmawiał m.in. z premierem Rosji W. Czernomyrdinem.

■ W Polsce przebywał z wizytą minister obrony Ukrainy. Podpisano umowę o ścisłej współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie wojskowości.

■ Lider UPR J. Korwin-Mikke w czasie wizyty w Gdańsku określił roszczenia Izraela i organizacji żydowskich do majątku pozostawionego po obywatelach polskich pochodzenia żydowskiego jako "przedkładanie zasady narodowościowej nad obywatelską", co stanowi prawne kuriozum.

■ Prezes ZChN wchodzącego w skład Akcji Wyborczej "S" Marian Piłka zapowiedział odrzucenie "paktu o nieagresji" z Unią Wolności i PSL, jeżeli partie te umieszczą na swych listach wyborczych posłów, którzy głosowali za liberalizacją ustawy aborcyjnej.

■ Po kilku latach blokady Rosja zgadza się na otwarcie żeglugi przez Cieśninę Piławską. Na razie dotyczy to statków sportowych i jachtów, które z Elbląga będą mogły wydostawać się na pełne morze.

■ Rzeczywistość uzasadnia coraz bardziej postulat ROP o potrzebie całkowitej reformy polskiej policji. Policja kradnie, bije i bierze łapówki. Najnowszym skandalem jest seksualne wykorzystywanie dzieci w Bytomiu przez... funkcjonariuszy zajmujących się sprawami nieletnich.

■ Po miesiacu działalności telefonii komórkowej sprzedano 15 tys. abonamentów. Dziennie przybywa ok. 300 nowych użytkowników sieci komórkowej.

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Nie wątpię, że sytuacja polityczna w kraju interesuje moich czytelników i mam obowiązek tę ciekawość w pełni, uczciwie zaspokoić.

Co prawda nie zmienia się ona z tygodnia na tydzień, lecz ostatnio jej ewolucja uległa dużemu przyspieszeniu. Jest w tym sporo zasługi byłych komunistów, zwanych eufemistycznie postkomunistami, którzy obecnie wyraźnie przystąpili do wszechstronnej ofensywy. Cóż, przyszłoroczne wybory działają i na nich nerwicogenicie.

Widocznie doszli do wniosku, że po opanowaniu gospodarki, administracji państwowej i mediów mogą śmiało wyjść z okopów i zaatakować swych przeciwników z prawicy na całym froncie. Mnie się to podoba, człowiek nie powinien ukrywać swych poglądów i kamuflować przekonań, gdyż na dłuższą metę jest to nieskuteczne, a także i niezdrowe.

Oni zaczęli się teraz wzorować na swych dawnych opozycjonistach, (obecnych również), którzy w pewnym momencie dziejów PRL poczęli głośno mówić co myślą, a nawet robić, co czuli i co im przyzwoitość nakazywała. Ta niewinna, zdać się mogło, dawka elementów demokracji, fatalnie zaszkodziła totalitaryzmowi. Jedynymi, którzy w tym względzie jeszcze teraz nadal zachowują się ambiwalentnie, żeby nie powiedzieć dwulicowo, są członkowie Unii Wolności, którzy ciągle co innego publicznie deklarują, a co innego po cichu, potajemnie czynią. W porównaniu z nimi postkomuniści są o wiele bardziej otwarci, ba, bardziej postępowi, liberalni i w ogóle. Klasyczną demonstracją ich postawy w "grodzie Millera", czyli w Łodzi, był niedawno wybór przewodniczącego Rady Miejskiej w tym mieście. Po tragicznej śmierci b. przewodniczącego RM Grzegorza Palki, wybitnego zetchaenowca, działacza Unii Wolności wspólnie z aktywistami SLD wybrali na jego miejsce sekretarza SdRP niejakiego Matusiaka lub Matuszaka. A potem mają pretensje, że Marian Krzaklewski nie chce ich przyjąć do Akcji Wyborczej "Solidarność". Po co? Przecież ideowo jest im bliższa lewica niż prawica, więc powinni postąpić zgodnie ze swą naturą i przystąpić do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością komunistów. Tymczasem oni swą partię polityczną traktują jak towarzyszywą wzajemnej adoracji. Dziś w Polsce zmiany zaszły już tak daleko, że można sobie śmiało pozwolić na wybór między życiem politycznym a towarzyskim. Są to ludzie na ogół inteligentni, wielu z wyższym wykształceniem i

znakomitym mniemaniem o swym poziomie intelektualnym, a nawet moralnym i chyba nie powinni mieć problemu z odróżnieniem etosu partyjnego od kategorii towarzyskiej. Nie chcąc obrażać niczyjej inteligencji, nie śmiem w istocie w ogóle wyjaśniać, jaka jest różnica między interesem narodowym a towarzyskim, czego absolutnie nie może zrozumieć większość kółka brydżowego udecji.

A tymczasem, kiedy jedni mają kłopoty z ustaleniem własnej tożsamości, komuniści, postkomuniści czy jak ich jeszcze zwał, nareszcie są sobą i demonstrują bez lęku swe przywiązanie do socjalistycznej praworządności i ateistycznego światopoglądu, czemu dają wyraz przy każdej nadarzającej się okazji. Po prostu są autentyczni, prawdziwi, a nie zakłamanymi jak udecy. Kwaśniewski, jeszcze przed głosowaniem w sejmie ustawy o liberalizacji zasad aborcji, zapowiedział, że natychmiast jeśli ona do niego dotrze, błyskawicznie ją podpisze. To rozumieć, to jest cywilna odwaga w jasnym wyrażaniu swoich poglądów. Przed konwektyklem eseldowców w Mierkach wypowiadał się na każdy temat o wiele mniej jednoznacznie. Zawsze było wiadomo, że komuniści choć mierni, to wierni swoim ustaleniom.

Tak jak choćby wojewoda łódzki (przepraszam, że dziś posługuję się wyłącznie przykładami sytuacji w Łodzi, ale to miasto jest nie tylko "grodem Millera", ale także moim), który zabronił niedawno Federacji Młodzieży Walczącej zorganizowania manifestacji w centrum miasta. Jest to człek nazwiskiem Pęczak z prawdziwym moskiewskim wykształceniem i wiadomym rodowodem, prawdziwy przyjaciel Millera. Kiedy jednak młodzież go nie posłuchała, polecił specjalnej kompanii policji, aby się z nią skrupulatnie rozprawiła. W rezultacie kilku radnych oraz rzecznik prasowy "Solidarności" Piotr Żak, usiłujący wręczyć bezskutecznie towarzyszowi wojewodzie petycję, wzywającą rząd do zwiększenia w przyszłym roku wydatków na repatriację Polaków ze Wschodu, zostali srodze poturbowani.

Ten przykład dowodzi jasno, jak radykalnie sytuacja w naszym kraju się zmienia. Policja znów atakuje pokojową manifestację na życzenie jakiegoś tam absolwenta uniwersytetu im. Łomonosowa. Komuniści już nie tylko głowy podnoszą, ale i pałki. Cierpliwości. Do wyborów jeden krok. Rok.

Karol BADZIAK



LITURGIA SŁOWA

XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA,

ROK A

EWANGELIA

Mt 25, 14-15. 19-20

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Prz 31, 10-13, 19-20, 30-31

Czytanie z Księgi Przysłów

Niewiastę dzielną któż znajdzie?
Jej wartość przewyższa perły.
Serce małżonka jej ufa,
na zyskach mu nie zbywa;
nie czyni mu źle, ale dobrze
przez wszystkie dni jego życia.
O len się stara i wełnę,
pracuje starannie rękami.
Wyciąga ręce po kądziel,
jej palce chwytają wrzeciono.
Otwiera dłoń ubogiemu,
do nędzarza wyciąga swe ręce.
Kłamliwy wdzięk i marne jest piękno:
chwalić należy niewiastę,
co boi się Pana.
Z owocu jej rąk jej dajcie,
niech w bramie chwałą jej czyny.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 5, 1-6

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Nie potrzeba wam, bracia, pisać o czasach i chwilach. Sami bowiem dokładnie wiecie, że dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będę mówić: "Pokój i bezpieczeństwo", tak niespodziewana przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną i nie ujdą.

Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemnościach, aby ów dzień miał was zaskoczyć jak złodziej. Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi.

Jezus opowiedział swoim uczniom tę przypowieść: *Pewien człowiek, mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności i odjechał.*

Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem".

- QQ QQ -

BY MOJE DŁONIE NIE BYŁY PUSTE

Z czym ja stanę przed Tobą, Panie mój, Synu Człowieczy, gdy przyjdiesz w chwale sądzić żywych i umarłych? Czy moje ręce nie będą puste?

Nasz poeta w jednym z wierszy napisał: "...a praca, by się zmartwychwstało". Bóg Objawienia, Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa jest Bogiem działania, nieustannego aktu. Jego Miłość wypowiada się przez Jezusa - Słowo, przez Które wszystko zostało stworzone.

W Jezusie też całe stworzenie dostąpi chwały synów Bożych. Świat bowiem ogarnięty jest Duchem Stwórczym Boga. Wszystko, co się dzieje, wokół nas ma swój sens i cel. W każdej cząsteczce natury zamknięta jest Boża myśl. W takim więc kosmosie, w pośrodku cudów Jego Mądrości - "żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, a błogosławiony, kto się boi Pana i chodzi Jego drogami".

Bojaźń Pańska jest cnotą chrześcijańską, w niej bowiem wyraża się nie strach, ale doskonała miłość. Kto miłuje, ten niczego się nie lęka.

Miłość delikatna człowieka ma jedno pragnienie: - nie zranić Umiłowanego.

W takim więc dialogu kochających się Osób w Bogu bierze udział człowiek. Nie jest on nigdy sam. Jest on "błogosławiony", gdy w swoim działaniu pozostawia pierwsze miejsce dla Boga. Historia błogosławionych ludzi zaczyna się od owego pytania: Panie, co chcesz, abym uczynił? - A gdy w życie człowieka wkroczy Bóg, "wszystko, co uczyni, jest udane".

Akt stwórczy świata trwa. Bóg tchnie swego ducha i odnawia oblicze ziemi. Trzeba się dać porwać Temu świętemu zawirowaniu. Wyjść z ciemności swego światła, swoich wartości i jak Nikodem spojrzeć w Oczy Prawdy.

Warto przeżyć życie dla świata, aby je odzyskać od Pana. Wszystko warto, jeśli się kocha. Wtedy też delikatne ręce kobiece snujące wełnę stają się przedłużeniem dłoni Stwórcy, a gest przełamanego chleba będzie rozpoznaniem dobroci Pana w domowych wieczernikach.

Jak Cię nie chwalić Panie za Twoje dłonie, które w klinice dokonały przeszczepu serca. Jak nie śpiewać Twej chwały za pociechę ludzką i dar przebaczenia, któreś mi dał w chwili załamania. Skoro Ty jesteś taki dobry i masz hojną rękę - jakże ja mogę stać z daleka? Wejść więc w moje życie i działaj! Daję ci mój placet.

Tak, ja wiem! Zaufałeś mi, wyspałeś w moje zanadrze tyle dobra. Nie chcę, by ono świeciło nie dając ciepła. Nie chcę, by było za drogie na kieszeń mojego sąsiada.

Nie daj Boże, aby kiedyś przyszła taka pokusa, bym je zakopał w obawie przed złodziejem.

Upracowałeś się Panie Boże w dziele zbawienia jak Zatraskany Ojciec. Umęczyłeś się do śmierci w Twym Synu i wciąż odnawiasz oblicze ziemi w Duchu Miłości. A obok Siebie postawiłeś dzisiaj mnie.

Parę dni temu posadziłem w ogródku tulipany. Dla Ciebie Panie; trochę dla przyjaciół, resztę dla mnie. Gdy wiosną zakwitną - w radości zaufania - ucałuję je Panie mój!

Ks. Józef MUSIAŁ



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W związku z uchwaleniem przez Sejm RP ustawy dopuszczającej nieograniczone przerywanie ciąży dr Kazimierz Kapera, dyrektor Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, zrezygnował z piastowania funkcji państwowej. W liście otwartym do wojewody krakowskiego prof. Jacka M. Majchrowskiego dr Kapera, uzasadniając swoją decyzję wyjaśnił, że wobec uchwalenia ustawy dopuszczającej "zabijanie w łonach matek nie narodzonych polskich dzieci" nie może być dłużej przedstawicielem władzy państwowej, "powołanej przez w większości niegodny szacunku Sejm". Dr Kapera podkreślił, że "zarówno ustawa o zakładach opieki zdrowotnej, jak i Kodeks Etyki Lekarskiej zobowiązują każdego lekarza do ratowania życia i zdrowia człowieka od początku do naturalnej śmierci". 54-letni doktor nauk medycznych Kazimierz Kapera jest prezesem Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzin Katolickich oraz prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich.

■ Jako usurpację określił biskup radomski Edward Materski decyzję Sejmu, który zadecydował o złagodzeniu ustawy aborcyjnej. Ks. biskup wezwał też do wzmożonej działalności na rzecz życia. "Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem wstrząsającej decyzji Sejmu Rzeczypospolitej, który usurpował sobie prawo do decydowania o życiu lub śmierci i zalegalizował drogę ku śmierci najbardziej bezbronnych: nie narodzonych dzieci. Stajemy z tym narodowym bólem wobec Wszechmogącego Boga, który życie każdego człowieka składa w ręce rodziców, rodziny, lekarzy, społeczeństwa, a także tych, którzy uchwalają prawo. Żaden parlament, żadna ludzka władza nie może stanowić prawa sprzecznego z Prawem Bożym. Skoro tę zasadę zdradzili posłowie, tym bardziej obronę życia powierza Bóg rodzinie, lekarzom, całemu społeczeństwu."

■ Msza św. pod przewodnictwem Prymasa Polski kard. Józefa Glempa zakończyła 27 października obchody 300. rocznicy konsekracji warszawskiego kościoła św. Krzyża. W kazaniu Prymas przypominał, że przez trzy wieki swego istnienia świątynia ta była świadkiem wielu ważnych wydarzeń w życiu Kościoła i narodu polskiego. Modlił się w niej król Jan III Sobieski przed wyprawą wiedeńską (1683 r.), w 1792 r. obchodzono tu pierwszą rocznicę podpisania Konstytucji 3 Maja, a także toczyły się tu zacięte walki w czasie Powstania Warszawskiego.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ekonomicznego dla inicjatyw kultowych i socjalnych.

Kościół, uznając prawo każdego człowieka do wolności kultu, popiera takie prawodawstwo. Co więcej, darząc szacunkiem i uznaniem wyznawców różnych religii, pragnie nawiązywać z nimi realną współpracę i wraz z nimi działać w klimacie zaufania i dialogu na rzecz rozwiązania problemów pojawiających się w dzisiejszym społeczeństwie.

2. Zadanie głoszenia Słowa Bożego, powierzone przez Jezusa Kościołowi, od samego początku splotło się z historią migracji chrześcijan. W encyklice *Redemptoris missio* przypominałem, że "w pierwszych wiekach chrześcijaństwo rozszerzyło się przede wszystkim dlatego, że chrześcijanie podróżując lub osiedlając się w regionach, gdzie jeszcze nie głoszone Chrystusa, z odwagą dawali świadectwo swej wierze i zakładali tam pierwsze wspólnoty" (n.82).

Podobne zjawisko wystąpiło też w niedawnej przeszłości. W 1989 r. pisałem: "Często u początków kwitnących dzisiaj chrześcijańskich wspólnot znajdujemy kolonie imigrantów, którzy pod przewodnictwem kapłana gromadzili się w skromnych kościołach, by słuchać Słowa Bożego i modlić się o odwagę konieczną w tej trudnej sytuacji, wystawiającej ich na ciężkie próby i wymagającej wielu ofiar" (*Oreędzie na Dzień Migranta i Uchodźcy*, 2). Wiele narodów poznało Chrystusa za pośrednictwem imigrantów pochodzących z krajów od dawna chrześcijańskich.

Dzisiaj ogólny kierunek ruchów migracyjnych uległ jakby odwróceniu. Coraz liczniejsi niechrześcijanie przenoszą się do krajów o tradycji chrześcijańskiej w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia, przy czym nierazkroć czynią to nielegalnie i jako uchodźcy. Stwarza to złożone i niełatwe do rozwiązania problemy. Kościół ze swej strony poczuwa się do obowiązku niesienia pomocy, niczym dobry samarytanin, nielegalnym imigrantom i uchodźcom, którzy są współczesną ikoną człowieka ograbionego, pobitego i porzuconego przy drodze do Jerycha (por. Łk 10,30). Wychodzi im naprzeciw i "oblewa ich rany olejem pociechy i winem nadziei" (*Mszal Rzymski, VII prefacja zwykła*), czuje się bowiem powołany, aby być żywym znakiem Chrystusa, który przyszedł, aby wszyscy mieli życie w obfitości (por. J 10,10).

W ten sposób Kościół działa w duchu Chrystusa i idzie Jego śladami, dbając o głoszenie Dobrej Nowiny i jednocześnie o świadectwo solidarności z bliźnim - dwa nierozzerwalnie związane elementy swojej posługi.

3. Pilna potrzeba niesienia pomocy migrantom w trudnych sytuacjach, w jakich się często znajdują, nie powinna jednak wstrzymywać głoszenia prawd ostatecznych, na których opiera się chrześcijańska świadomość. Ewangelizować znaczy zdawać wszystkim sprawę z nadziei, która jest w nas (por. 1P 3,15). Współczesny świat, w którym tak wiele jest przejawów niesprawiedliwości i egoizmu, okazuje jednocześnie zaskakującą gotowość do obrony słabych i ubogich. W ostatnich latach można zauważyć, że wzrasta wśród chrześcijan solidarność, która pobudza do bardziej wyrazistego świadczenia o Ewangelii miłości. Umiłowanie ubogich i służba im nie powinny jednak skłaniać do myślenia, że wiara jest mniej potrzebna, ani wprowadzać sztucznego podziału w jednym i nierozłącznym przykazaniu Bożym, które nakazuje miłować jednocześnie Boga i bliźniego.

Działalność Kościoła na rzecz migrantów i uchodźców nie może polegać jedynie na tworzeniu struktur zapewniających im gościnne przyjęcie i solidarną pomoc. Taka postawa umniejszałaby bogactwo powołania Kościoła, ma on bowiem przede wszystkim przekazywać wiarę, która "umacnia się, gdy jest przekazywana" (*Redemptoris missio*, 2). U kresu życia będziemy sądzeni z miłości, z uczynków miłosierdzia spełnionych dla dobra braci "najmniejszych" (por. Mt 25, 31-45), ale także z odwagi i wierności, z jaką umieliśmy dawać świadectwo Chrystusowi. W Ewangelii On powiedział nam: "Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie" (Mt 10, 32-33).

Dla chrześcijanina każda działalność ma swój początek i spełnienie w Chrystusie: człowiek ochrzczony działa pod wpływem miłości do Pana i wie, że przynależność do Niego jest też źródłem skuteczności ludzkiego działania: "beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15, 5). Na wzór Jezusa i apostołów, którzy łączą przepowiadanie Królestwa z konkretnymi znakami jego nadejścia (por. Dz 1, 1; Mk 6, 30), chrześcijanin ewangelizuje słowem i czynem, przy czym jedno i drugie jest owocem wiary w Chrystusa. Czyny są mianowicie przejawem jego "czynnej wiary", a słowa - "wiary przemawiającej". Podobnie jak nie istnieje ewangelizacja, jeśli nie towarzyszą jej czyny miłosierdzia, tak też nie ma autentycznego miłosierdzia bez ducha Ewangelii: te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane.

4. "Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z

ust Bożych" (Mt 4, 4). Prawdziwy pasterz, nawet wówczas gdy musi się zmagać z ogromnymi trudnościami praktycznymi, nigdy nie zapomina, że migranci potrzebują Boga i że wielu z nich szuka Go szczerym sercem. Podobnie jednak jak uczniowie z Emaus, także oni często nie potrafią Go rozpoznać (por. Łk 24, 16). Także im zatem potrzebna jest obecność kogoś, kto wspomagając ich i słuchając, pozwoli im zarazem usłyszeć Słowo Boże, rozbudzi nadzieję w ich sercach i doprowadzi do spotkania ze Zmartwychwstałym. Oto misyjny program Kościoła: wychodzić naprzeciw ludziom wszelkich ras, języków i narodowości, okazując im życzliwość i miłość, uczestniczyć w ich życiu w duchu ewangelicznym, aby łamać z nimi chleb prawdy i miłości.

Taki styl apostołstwa można dostrzec w praktyce misyjnej pierwszych wspólnot chrześcijańskich, w relacji o spotkaniu Filipa z ministrem królowej Etiopii Kandaki (por. Dz 8, 27-40) oraz w opisie snu apostoła Pawła (por. Dz 18,9-11). Paweł, działający w Koryncie, którego ludność składa się w znacznej mierze z imigrantów zatrudnionych w porcie, słyszy wezwanie Chrystusa, aby nie tracił odwagi, aby nadal "głosił, a nie milczał" i ufał w zbawczą moc mądrości Krzyża (por. 1Kor 1, 26-27).

Działalność misyjna św. Pawła, opisana w Dziejach Apostolskich, świadczy, że Apostoł głęboko przekonany o mocy zbawczej Chrystusa, wykorzystywał wszelkie możliwości, aby głosić ludziom Mesjasza. Uważał to za swój obowiązek: "Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciążącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!" (1Kor 9, 16). Zdawał sobie bowiem sprawę, że jego słuchacze mają prawo otrzymać zbawcze orędzie. Mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI tak pisał na ten temat w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi*: "Złożoność podnoszonych problemów nie skłania Kościoła do zamilczenia przed niechrześcijanami orędzia Jezusa Chrystusa. Przeciwnie, Kościół mniema, że te rzesze mają prawo do poznania bogactw tajemnicy Chrystusa, bo w nich - jak sądzimy - cała rodzina ludzka może w sposób pełny i wolny od uprzedzeń znaleźć wszystko to, czego szuka jakby po omacku odnośnie do Boga, do człowieka i jego przyszłego losu, do życia i śmierci, i do prawdy" (por. n. 53).

Ś. Ewangelia św. Jana podkreśla, że śmierć Chrystusa miała "rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno" (J 11, 52). W tej samej Ewangelii czytamy, że podczas święta Paschy podeszło do Filipa kilku Greków, którzy pragnęli zobaczyć Jezusa. Filip zasięgnąwszy rady Andrzeja, powiedział o tym Chrystu-

sowi, który tak odparł: "Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. (...) Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi owoc obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną" (J 12, 23-26).

Grecy - to znaczy poganie - pragną spotkać Zbawiciela, a Jego odpowiedź na pierwszy rzut oka wydaje się nie mieć związku z ich prośbą. Jednakże w świetle tego, co wydarzy się na Kalwarii, rozumiemy, że wywyższenie na krzyżu jest warunkiem uwielbienia Chrystusa przez Ojca i przez ludzi oraz, że tylko dynamika tajemnicy paschalnej zaspokaja w pełni pragnienie tych, którzy chcą Go zobaczyć i z Nim rozmawiać. Kościół ma prowadzić intensywny dialog z ludźmi nie tylko po to, aby przekazywać im autentyczne wartości, ale przede wszystkim po to, by objawić im tajemnicę Chrystusa, bo tylko w Nim człowiek osiąga w pełni swój prawdziwy wymiar. "Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie" (J 12, 32). To "przyciągnięcie" wprowadza nas w komunie miłości, a uzdalniając nas do przebaczenia i wzajemnej miłości, staje się przyczyną autentycznego postępu człowieka.

Kościół zdaje sobie sprawę, że jest miejscem, w którym ludzie powinni móc "zobaczyć Jezusa" i doświadczyć Jego miłości i dlatego pełnić swoją misję stara się - zgodnie z logiką Krzyża - dawać coraz bardziej wiarygodne świadectwo bezinteresownej i bezwarunkowej miłości Odkupiciela, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (Ef 4, 13).

Rok 1997 będzie pierwszym rokiem trzyletnich przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, podczas którego spojrzenie chrześcijan ma się skupić przede wszystkim na osobie Chrystusa. Do każdego z was zwracam się ponownie z wezwaniem, byście pogłębiali więź z Jezusem i wyrażali wiarę w Niego przez uczynki miłości (por. Ga 5, 6), okazując szczególnie otwarte serce tym, którzy są w potrzebie i zmagają się z trudnościami. Dzięki temu bardziej przekonujące stanie się głoszenie Ewangelii - zawsze żywego orędzia nadziei i miłości dla ludzi każdej epoki.

Wraz z tymi życzeniami z całego serca udzielam Apostołskiego Błogosławieństwa migrantom i uchodźcom, a także wszystkim, którzy biorą na siebie ciężar ich nielatwych problemów.

Castel Gandolfo, sierpień 1996 r.
Jan Paweł II

Tłumaczenie: polskie wydanie "L'Osservatore Romano"

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ "Polska uczyniła dramatyczny krok na drodze ku kulturze śmierci" - stwierdza w swym komentarzu redakcyjnym dziennik "L'Osservatore Romano", który ukazał się w Rzymie 25 października br. Watykański dziennik pisze, iż decyzja izby niższej polskiego parlamentu została podjęta przez posłów lewicy mimo weta Senatu i zdecydowanej reakcji wspólnoty katolickiej. Pismo przypomina, że papież Jan Paweł II dwukrotnie zabierał głos w tej sprawie, 3 i 20 października br., modląc się o poszanowanie życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci. "L'Osservatore Romano" stwierdza, że ustawodawca, występując w roli arbitra w sprawie istot ludzkich, które od tej pory można będzie zgładzić zgodnie z prawem, wziął na siebie ogromną odpowiedzialność.

■ Telewizja francuska przeprowadziła w niedzielę 27 października transmisję Mszy św. z okazji jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich Papieża, odprawionej w kościele mariackim w Krakowie przez kard. Franciszka Macharskiego. Transmisję nadano w ramach programu religijnego, emitowanego w każdą niedzielę. Jedynie raz w roku Msza św. we francuskiej telewizji transmitowana jest spoza granic Francji. Uroczysta Msza św. w bazylice Mariackiej została odprawiona w językach polskim, francuskim i po łacinie. W jej trakcie odczytano tekst modlitwy Ojca świętego, polecającej Francję w opiekę Matce Bożej.

■ Nawiedzenie parafii obwodu kalininogradzkiego przez figurę Matki Bożej z Fatimy zakończyło się 28 października. Pożegnalnej Mszy św. w królewieckiej parafii Najświętszej Rodziny 27 bm. przewodniczył ordynariusz grodzieński (Białoruś) bp Kaszkiewicz, a w koncelebrze było 10 księży zarówno z tego obwodu, jak i z Polski. Kolejnym etapem nawiedzenia jest Psków.

■ Archidiecezja Chicago jest jedną ze stron koalicji międzyreligijnej, która wniosła wkład finansowy w wysokości ponad 112 tys. dolarów do Funduszu Spalonych Kościołów, utworzonego przez Krajową Radę Kościołów USA. Ze środków tych mają zostać odbudowane dwie świątynie zniszczone wskutek podpalenia w ostatnich tygodniach.

■ Burmistrz Rzymu Francesco Rutelli zamierza przyspieszyć budowę nowych kościołów na peryferiach Wiecznego Miasta. Jak podało 24 października Radio Watykańskie, Rutelli obiecał papieskiej diecezji szybkie wybudowanie świątyń w tych dzielnicach Rzymu.

■ Uroczystości ku czci Matki Bożej Pani Palestyny odbyły się w niedzielę 27 października w ośrodku salezjańskim w Beit Dżemel w Górach Judzkich. Dwa dni wcześniej w sanktuarium w Rafat uroczystości zgromadziły wiernych, którzy przybyli w grupach pielgrzymkowych głównie z Jerozolimy.

OBSERWATORIUM (JEDNYM CIĄGIEM)

Powołano nową kapitułę godła promocyjnego "Teraz Polska". Nominatami są m.in.: J. Oleksy, S. Ciosek, M. Borowski, W. Kaczmarek, M. Kozakiewicz, R. Miazek, A. Łuczak, K.T. Toeplitz. "Sami swoi". * Liga Republikańska zorganizowała pod mieszkaniem oprawców z epoki stalinowskiej w Warszawie, Krakowie i Katowicach pikietę. Sąsiedzi mogli się dowiedzieć z transparentów, że "tu mieszka komunistyczny zbrodniarz". Pikietę są jedynym sposobem napiętnowania spacerujących na wolności przestępców. * Na mniejszą wyrozumiałość prawa mogą liczyć narkotykowi kurierzy. Ostatnio wśród nich jest coraz więcej amatorów szybkich zarobków z Polski. We Włoszech zatrzymano trzech mieszkańców Opolszczyzny, którzy przemycali z Turcji 59 kg heroiny. W Niemczech zatrzymano Polaka, który przewoził znaczki pocztowe, nasączone zamiast klejem LSD. Narkotykowi kurierzy z Opolszczyzny nie należą zapewne do mniejszości niemieckiej z tego regionu. Być może zamiast wchodzenia na drogę przestępstwa wystarczyłoby wówczas wyciągnąć rękę do Bonn. Rząd niemiecki przyznał na 1997 r. 7,5 mln DM! dla swoich ziomków w Polsce. 80% tych środków będzie skierowane na Opolszczyznę. * Skoro o niemieckich pieniądzach mowa, trzeba wspomnieć o powstaniu spółki "Mercedes Benz Polska". 51% udziałów należy do firmy ze Stuttgartu, a 49% do "Zasada LTD". * W Polsce inwestują nie tylko Niemcy. Pierwsze miejsce w przetwórstwie spożywczym zajmuje amerykańska "Coca-cola". Koncern zainwestował dotąd 275 mln \$, wyprzedzając w tym sektorze "Unilever" (138 mln) i "Pepsilo" (92 mln \$). "Pepsilo" odgraża się, że w najbliższych latach wyjdzie na 1 miejsce, inwestując 0,5 mld \$. * W Kraju inwestują firmy zagraniczne, zaś polskie? Krajowy "Exbud" otrzymał właśnie od prezydenta Słowacji gratulacje za... rekonstrukcję Pałacu Prezydenckiego w Bratysławie. * Stosunki z prezydentami krajów Europy Środkowej zacieśniały zresztą coraz bardziej. Do Poznania przyjechał prezydent Węgier Göncz, który otrzymał honorowe obywatelstwo miasta. Göncz stwierdził, że bez "Poznańskiego Czerwca" nie byłoby roku 1956 na Węgrzech, a bez Sierpnia 1980 - dzisiejszej wolnej Europy. * Na rynku pojawiła się oferta WSK Świdnik polskiego helikoptera PZL SW-4 przeznaczonego dla celów cywilnych. Kosztuje tylko 600 tys. \$ (o 100 tys. taniej niż odpowiednik zachodni). * Własny helikopter pozostaje nieosiągalnym marzeniem nie tylko dla Polaków. Zagraniczni turyści odwiedzają Polskę głównie samochodami lub... pieszo. Ocenia się, że w tym roku granicę przekroczy około 200 mln osób. Większość gości przyjeżdża na... zakupy. Turyści ci zostawili w kraju w ciągu 6 miesięcy równowartość 10 mld franków francuskich.

Jan KCIUK

POLSKIE SPRAWY

Bohdan USOWICZ

➔ W księgarniach pokazała się tzw. "Biała księga", czyli zbiór dokumentów dotyczących tzw. "Sprawy Oleksego". J. Oleksy i prokuratura twierdzą, że książka zawiera wszystkie materiały i stanowi oskarżenie wobec MSW A. Milczanowskiego. Były szef kontrwywiadu K. Miodowicz uważa natomiast "Białą księgę" za "selekcyjną żonglerkę". Opublikowane materiały niczego nie wyjaśniają. Sam Oleksy przyznał się jednak do kontaktów z rosyjskim szpiegiem i otrzymywania od niego "okolicznościowych upominków". Opozycja chciałaby ujawnienia również dokumentów zebranych przez sejmową komisję do zbadania sprawy Oleksego, na co nie godzą się postawie koalicji. Sam J. Oleksy uważa się za całkowicie niewinnego i twierdzi, że materiały UOP opierały się na "zeznaniu jednego pijanego Rosjanina".

➔ W dzień opublikowania "Białej księgi" Urząd Ochrony Państwa zaatakował b. prezydenta L. Wałęsę, oskarżając go o "przetrzymanie tajnych dokumentów z UOP i MSW". Nie wyjaśniono o jakie dokumenty chodzi, a sam L. Wałęsa twierdzi, że po zakończeniu kadencji uzyskał "obiegówkę" o rozliczeniu się ze wszystkich materiałów. Były prezydent odleciał następnie na Daleki Wschód,

gdzie ma odwiedzić Tajwan i Japonię. Oprócz serii odczytów, Lech Wałęsa spotykał się z politykami, biznesmenami i związkowcami. Na Tajwanie podzielił zdanie tamtejszego prezydenta o "pozomości reform dokonywanych w Chinach Ludowych".

➔ Wojskowa prokuratura poradziła sobie z wnioskiem płk. R. Kuklińskiego, który domagał się odpowiedzi czy zarzut "zdrady" dotyczy PRL, czy III RP? Prokuratura zmieniła oskarżenie z zarzutu "zdrady" na "zbrodnię szpiegostwa i dezercji". Nadal trwa skandal wokół współpracującego z CIA płk. Kuklińskiego, któremu skonfiskowano w 1984 r. cały majątek, w tym dom w Warszawie, który za półdarmo wykupił b. komunistyczny premier Z. Messner. Po rewizji w 1996 r. i uchyleniu wyroku śmierci sąd nakazał zwrot skonfiskowanego mienia. Jak dotąd pełnomocnicy Kuklińskiego poszukują bezskutecznie partnera do rozmów o zwrocie dóbr pułkownika. On sam, słusznie obawiając się "postpeerełowskiej" sprawiedliwości nie decyduje się na razie na powrót do kraju.

➔ Znowu ruszyła sprawa zwrotu majątku NSZZ "S", który po stanie wojennym w 1981 r. przekazano "neozwiązkowcom" z OPZZ. Nadzór nad podziałem majątku związkowego powierzono wiceministrowi pracy M. Manickiemu, który był do niedawna wiceprzewodniczącym OPZZ.

PORADY PRAWNE

Wiesław DYLAĞ

TESTAMENT. CZĘŚĆ KONIECZNA.

Mamy troje dorosłych dzieci. Dwóch synów i jedną córkę. Synowie korzystając z naszej pomocy (działki, dofinansowanie) wybudowali się blisko nas. Córka mieszka dość daleko, lecz prawie codziennie do nas zagląda, pomagając nam przy zakupach, sprzątnięciu itd. Nie można tego powiedzieć o synach i ich żonach. Są dobrze urządzić i żyją własnym życiem. Będąc już w podeszłym wieku, chcielibyśmy wiedzieć czy istnieje możliwość testamentowego przekazania naszego domu córce z wyłączeniem synów?

Wg art. 745 francuskiego Kodeksu Cywilnego dzieci spadkodawcy dziedziczą w częściach równych, pod warunkiem, że nie zostaną uznane za niegodne. Jednak prawo francuskie (art. 727 K.C.) ogranicza pojęcie "niegodności" do skrajnych przypadków, które nie mogą być zastosowane do opisanej w pytaniu sytuacji.

Równość między dziećmi dotyczy dziedziczenia ustawowego, tzn. przy braku testamentu. Spadkodawca może przewidzieć, jeszcze za życia, inne zasady podziału majątku po jego śmierci. Jednakże jego wola napotka na ograniczenie w postaci tzw. części koniecznej (po francusku "la réserve"). Ustawodawca gwarantuje w ten sposób minimalną część masy spadkowej dla każdego z dzieci. Art. 913 mówi, iż w przypadku 3 dzieci, spadkodawca może dysponować jedynie 1/4 swojego majątku.

Tak więc część, przypadająca normalnie Państwu córce, może być o tyle powiększona w drodze testamentu. Ponadto, wspominają Państwo o wcześniejszych darowiznach na korzyść synów. Darowizny te powinny być fikcyjnie dołączone do masy spadkowej, powiększając tym samym część córki. W ten sposób może się okazać, iż jest możliwy zapis całości domu dla córki lub za niewielką spłatą. Aby się o tym dowiedzieć, najlepiej skontaktować się z miejscowym notariuszem.

U WÓJTA Z WIERZCHOSŁAWIC

W 51. ROCZNICĘ ŚMIERCI WINCENTEGO WITOSA (31 X 1945)

Wincenty Witos to niewątpliwie jedna z najwybitniejszych postaci sceny politycznej w Polsce międzywojennej.



Wincenty Witos - obraz Zbigniewa Pronaszki

Choć był trzykrotnie premierem (1920-21, 1923, 1926), do śmierci mówiono o nim

jako o "wójcie z Wierzchosławic", podkreślając w ten sposób jego chłopski rodowód oraz silną więź z rodzinną wsią i jej mieszkańcami.

Wierzchosławice to gmina i wieś w dzisiejszym województwie tarnowskim. Żyją tu jeszcze ludzie, którzy pamiętają premiera. Rosły, postawny, w ciemnej marynarce, w śnieżnobiałej koszuli bez krawata, w wysokich butach... Nawet kiedy stał na czele rządu, zawsze własnoręcznie orał swoje pole, tylko wtedy miał pewność, że praca jest dobrze wykonana.

We wsi zachowały się zabudowania związane z jego życiorysem, przede wszystkim: stara, nędzna chałupa na przysiółku Dwudniaki, w której przyszedł na świat 22 stycznia 1874 r. Jego rodzina zajmowała w niej jedną izbę, obok w sieni mieszkała krowa - żywicielka.

Przyszły premier pasał krowę od piątego roku życia, chodził też zarabiać do bogatszych gospodarzy. O nauce w szkole początkowo w ogóle nie było mowy: nie miał na to ani czasu, ani butów. Dopiero gdy skończył 10 lat, przez 4 zimy zasiadał w szkolnej ławie. To wystarczyło, aby rozbudzić w nim pasję samokształcenia.

Jako samouk zdobył imponującą wiedzę, odkrył też w sobie powołanie na polityka.

W 1908 r. gmina Wierzchosławice wybrała go na swego wójta, funkcję tę pełnił do r. 1931...

W zagrodzie, w której zamieszkał po ślubie, jest dziś muzeum poświęcone najslawniejszemu mieszkańcowi Wierzchosławic. Ekspozyty prezentują jego bogatą karierę polityczną, pokazują też Witosą prywatnie.

Zmarł w Krakowie 31 października 1945 r. W jego ostatniej drodze z Krakowa do Wierzchosławic towarzyszyły mu tysiące chłopów. Przed śmiercią spisał testament, w którym prosił, aby pochowano go w rodzinnej wsi, w zwykłym grobie.

Ale chłopom nie mieściło się to w głowie: uhonorowali swego premiera i zarazem najwybitniejszego działacza



ludowego potężną kaplicą, która góruje nad wszystkimi grobami cmentarza.

Tekst i fot. Barbara STEFAŃSKA

DLA OPUSZCZONYCH DZIECI

Poniżane, opuszczone, zaniedbane przez bliskich i moralnie zagrożone dzieci będą mogły znaleźć cichą przystań w powstającym Katolickim Domu Dziecka w Kielcach.

Dom jest inicjatywą Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, które istnieje w stolicy Gór Świętokrzyskich od dwóch lat. Konferencję, jedną z 4 w Polsce, będącą członkiem międzynarodowego Stowarzyszenia Ruchów Wincentyńskich, założył ks. St. Załęcki, jej przewodniczącym jest T. Sakowicz, zaś duchowym opiekunem ks. kanonik E. Skotnicki.

Od początku konferencja zamierzała powołać do życia katolicki dom dziecka, który byłby kontynuacją działającego przed wojną w Kielcach i prowadzonego przez siostry zakonne sierocińca św. Tomasza.

Misję utworzenia placówki powierzono ks. Skotnickiemu, proboszczowi parafii Niepokalanego Serca NMP w Kielcach, inspiratorowi największej w kraju stołówki dla bezdomnych - "Widzę w tym Opatrzność Bożą - trafiliśmy na przeznaczoną do

sprzedaży posesję przy ul. Cedro-Mazur w Cezdynie. Dom duży, jakby budowany z myślą o opuszczonych dzieciach. Zdaje sobie sprawę z trudności, ale wierzę, że z pomocą Boga i ludzi czującego serca, uda się go otworzyć".

Willa jest zadatkowana, a pełna spłata rozłożona na 2 raty. Pierwszą trzeba zapłacić jeszcze w br., następną wiosną. Są to bardzo duże kwoty, stąd apel ks. Skotnickiego o wsparcie finansowe.

Cegielki na Dom można przysyłać na konto: PKO S.A. O/Kielce 529019-3002502-2701-1-1110.

Po zapłaceniu pierwszej raty placówka będzie mogła przyjąć pierwsze 20 dzieci. Zaopiekują się nimi siostry salezjanki, wolontariusze oraz profesjonaliści.

Powstanie w diecezji kieleckiej Katolickiego Domu Dziecka gorąco popiera bp ordynariusz K. Ryczan. Dwa lata temu w liście z okazji Tygodnia Miłosierdzia napisał: "Dzieci bezdomne, nocujące na klatkach schodowych, proszą i żebrzą o dom - gdzie można by przyjść, ogrzać się, przespać i wypić szklankę herbaty. Ileż byłoby szczęścia. Kiedy znaleziono taki dom, przyszedł czas na wypełnienie go treścią.

PRZEŁOM CZY MISTYFIKACJA?

W dyskusji na temat historii Polski w wieku XX rok 1956 zajmuje miejsce szczególne. Z jednej strony bowiem był to, w odczuciu wielu ludzi, prawdziwy przełom polityczny, dla innych natomiast wyłącznie oszukańczy manewr rządzących komunistów.

Z perspektywy 40 lat spór ten należałoby rozstrzygnąć na korzyść tej pierwszej opinii, z tym zastrzeżeniem, że pojęcie "przełom" miało bardzo określone ramy wyznaczone realiami geopolitycznymi i ideologicznymi tamtego okresu. Pewne jest jednak to, że Polska po 1956 r. była mimo wszystko innym krajem niż w okresie dominacji wojującego stalinizmu.

Zrzucenie stalinizmu.

Stalinizm był najbardziej wynaturzoną i represyjną formą komunistycznych rządów w Polsce po 1945 r. Jego apogeum miało miejsce w latach 1949-1953. W historii państwa polskiego, które przetrwało 1000 lat, te 4 lata to niby niewiele, ale kumulacja zła i terroru była tak wielka, że znaczenie tego okresu nie sposób mierzyć tylko długością jego trwania. Z drugiej jednak strony trzeba jasno stwierdzić, że fakt tak krótkiego trwania stalinizmu sprawił, że jego negatywne następstwa nie były w Polsce aż tak bolesne i nieodwracalne, jak w Związku Sowieckim czy nawet w krajach naszego regionu - na Węgrzech i w Czechosłowacji. Zrzucanie stalinizmu w Polsce zaczęło się krótko po śmierci Józefa Stalina (marzec 1953 r.) Początkowo symptomy tego zjawiska były dla społeczeństwa niezauważalne, przede wszystkim dlatego, że dotyczyły one rządzącej partii komunistycznej. W ciągu 1954 i 1955 ograniczono w sposób widoczny znaczenie Urzędu Bezpieczeństwa. Duża część aparatu partyjnego widziała w tym korzyść głównie dla siebie. Wszak to "bezpieka" była faktycznym dysponentem politycznym w latach 1949-1953, wszak to "bezpieka" inwigilowała nie tylko "wrogów ustroju", ale także działaczy komunistycznych i to najwyższego szczebla. Aresztowanie i uwięzienie Władysława Gomułki i jego współpracowników (1951 r.) było wystarczającym silnym sygnałem, by w PZPR pojawił się strach przed wszechwładną "bezpieką". Nic więc dziwnego, że kiedy pojawiła się szansa ograniczenia jej znaczenia, natychmiast z niej skorzystano. W ten sposób podważono jeden z filarów systemu, jakim była wiodąca rola aparatu terroru. W tym miejscu konieczne jest wszakże wyjaśnienie. Owo kruszenie systemu dotyczyło początkowo tylko i wyłącznie określonej grupy ludzi skupionej w partii komunistycznej. "Bezpiekę"

atakowano nie za to, że organizowała terror wobec przeciwników systemu, wobec AK-owców i NSZ-owców. Atakowano ją za to, że aparat bezpieczeństwa "wyrósł ponad partię". To ograniczenie sprawiło, że "odwilż" lat 1954-1955 dotyczyła prawie wyłącznie ludzi tworzących szeroko pojęty obóz władzy. Warto tylko przypomnieć, że Prymas Polski Stefan Wyszyński został aresztowany w pół roku po śmierci Stalina! Decydujące znaczenie dla przyspieszenia procesu destalinizacji miał jednak XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1956 r. Tajny referat Nikity Chruszczowa, w którym piętnował on rządy Stalina, wywołał wstrząs. Treść referatu przeniknęła do Polski i była kolportowana przez samych aktywistów PZPR. Wrażenie było piorunujące. Jednym z następstw XX Zjazdu był postępujący rozkład PZPR i nasilenie się w jej łonie walk wewnętrznych. Było rzeczą nieuchronną, że walka ta wpłynęła także na ogólną atmosferę w kraju. Teraz, w przeciwieństwie do lat 1954-1955, nie udało się już zamknąć dyskusji na temat stalinizmu w lokalach partyjnych. Tym bardziej, że część partii, skupiona w tzw. grupie puławskiej, świadomie zaczęła grać społecznymi nastrojami poprzez prasę. Zbliżał się moment najbardziej krytyczny - zetknięcie się "odwilży" z narodem.

Poznań

Bunt robotników Poznania, nazywany eufemistycznie "wydarzeniami poznańskimi", był pierwszym poważnym ostrzeżeniem dla władz. Hasła, które wysunięto w Poznaniu nie mieściły się w ramach uznawanych przez komunistów. Padały żądania o wyraźnym wydzwieku narodowym i antykomunistycznym, nie mówiąc o antysowieckich. To, co stało się w Poznaniu przypominało, na mniejszą skalę, późniejsze wydarzenia w Budapeszcie. Walki zbrojne, w których zginęło ponad 70 osób mogły się z powodzeniem przelać na inne regiony Polski, a wszystko mogło zakończyć się kolejnym powstaniem i interwencją zbrojną Związku Sowieckiego. Tak się jednak nie stało. Myślę, że główną przyczyną takiego, a nie innego rozwoju sytuacji w Polsce były doświadczenia narodu w okresie wojny. Fakt, że w Warszawie nie doszło do żadnych wystąpień o charakterze rewolucyjnym czy powstańczym był na pewno spowodowany doświadczeniami 1944 r. Ocalała z pożogi wojennej inteligencja nie chciała i nie miała możliwości stanąć na czele kolejnego zrywu narodowego. Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że poakowskie elity oraz środowiska przedwojenne zachowały

wobec przełomu 1956 r. chłodny dystans. Nie obojętność oczywiście lecz dystans. Cieszone się z postępującej liberalizacji, z tego, że ludzie wychodzą z więzień, że prasa zaczyna pisać o czynie zbrojnym AK, że można spokojnie uczcić ofiary Powstania Warszawskiego. Ale nikt nie myślał o wszczynaniu walki zbrojnej. Stąd m.in. czynny udział w przełomie październikowym brali przede wszystkim robotnicy i aktyw partyjny, studenci i uczniowie. To oni poparli Władysława Gomułkę, który w ciągu kilku październikowych dni stał się bożyszczem sporej części narodu. W przekonaniu wielu ludzi Polska stawiała się suwerenna, a Gomułka był tego uosobieniem.

Kard. Wyszyński i Gomułka

26 października 1956 r. do miejsca internowania Prymasa Polski dotarli wysłannicy nowego I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Zaproponowali Prymasowi natychmiastowe uwolnienie. W zamian chcieli tylko tego, by Prymas wpłynął na uspokojenie nastrojów w kraju. Nowe kierownictwo partii z Gomułką na czele, które obawiało się powstania narodowego i interwencji sowieckiej, widziało, z konieczności, w Prymasie jedną z gwarancji stabilizacji. Prymas przystał na to rozwiązanie, wychodząc ze słusznego założenia, że każda zmiana w Polsce jest godna poparcia, a maksymalizm ideowy i polityczny może doprowadzić do tragedii. W ten sposób, na krótko, stanowiska Prymasa i Gomułki zbiegły się. Kościół odegrał w 1956 r. rolę moderującą. Z całą świadomością udzielił poparcia Gomułce, widząc w nim osobę, która w ówczesnych warunkach może zrobić dla Polski najwięcej. Wariant węgierski nikogo nie pociągnął, choć naszym bratankom szczerze życzone jak najlepiej.

Bilans

Załamanie się ortodoksyjnego komunizmu w 1956 r. było faktem. Już nigdy, nawet w okresach tzw. przykręcania śruby, system w Polsce nie przypominał tego, co działo się w okresie rządów Jakuba Bermiana, Józefa Różańskiego czy Bolesława Bieruta. W stosunkach z Moskwą osiągnięto pewien konsensus polegający na poszerzeniu przez Polskę marginesu suwerenności. I chociaż Polska nie była krajem niepodległym, nie była też zwykłym sowieckim dominium. Gomułka, który otrzymał w 1956 i 1957 r. spore poparcie narodu, czuł się przywódcą reprezentującym Polskę, owszem skomunizowaną, ale jednak Polskę. Chłopi odetchnęli, gdyż zmora kolektywizacji oddaliła się na zawsze, inteligencja mogła swobodniej tworzyć i realizować swoje ambicje. Środowiska kombatanckie, wywodzące się z tzw. obozu londyńskiego,

PROGRAM

18.11. - 01.12.1996

TV POLONIA

PROGRAM TV POLONIA

jest nadawany za pośrednictwem satelity HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość 11.474 GHZ, Polaryzacja pozioma H. Fonia programu TV POLONIA jest nadawana na podnośnych 6,60 MHz/ MONO, Preemfaza 50 US, Pasmo 200 KHZ/ 7,02/7,20 MHz/ Stereo, Wegner Panda 1, Pasmo 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 18.11.96

7.00 Program dnia
7.05 Mała muzyka
7.35 Z archiwum i pamięci
8.30 Wiadomości
8.40 Sportowy weekend
9.00 "Gazda z diabelnej" (4/6 powt.)
10.00 "Fitness Club" (10/26 powt.)
10.30 Uczmy się polskiego (28)
11.00 "Filmówka" (4) - "Pierwsze etiudy" - program o łódzkiej szkole filmowej (powt.)
11.30 "Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Wierna rzeka" - (1) film fab. prod. pol., reż. T. Chmielewski
13.30 "Rawa blues" (powt.)
14.10 Rozmowy, rozmówki
14.40 "Książki najlepsze" (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Spotkania z literaturą" - "Wieś polska w utworach Reja"
16.05 Filmy z Niepokalanowa: "Ubóstwo i dobra materialne"
16.35 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Złoto Alaski" (12/13) - "Szalona miłość" - serial
19.15 "Muzyczna skrzynka"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Do widzenia, do jutra" - melodramat prod. pol., reż. J. Morgenstern
21.50 Program na wtorek
21.55 "Na tronie" - program rozrywkowy
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Camerata 2 - magazyn muzyczny
0.30 Spotkania z profesorem W. Żinem (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Złoto Alaski" (12/13 powt.)
2.00 "Muzyczna skrzynka"
2.30 "Sportowy tydzień" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Do widzenia, do jutra" (powt.)
4.55 "Na tronie" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Przegląd publicystyczny (powt.)

WTOREK 19.11.96

7.00 Program dnia
7.05 "Spotkania z literaturą" - "Wieś

polska w utworach Reja" (powt.)
7.40 "Camerata 2" (powt.)
8.05 "Sportowy tydzień" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 "Czasy" - katolicki magazyn informacyjny
9.00 "Ciuchcia"
9.30 Film z Niepokalanowa (powt.)
10.00 "Złoto Alaski" (12/13 powt.)
11.00 "Skarbiec" (powt.)
11.30 "Dance Maxx" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Do widzenia, do jutra" (powt.)
13.40 "Program rozrywkowy" (powt.)
14.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
14.30 Przegląd Kronik Filmowych (powt.)
15.00 Panorama
15.30 Z archiwum folkloru - Zakopane 1994 - Polska, Turcja, Grecja
16.00 "Dopóki żyje ostatni świadek" - program dokumentalny
16.30 Zaproszenie
17.00 Teleexpress
17.15 "Do przerwy 0:1" (1/7) - "Piłka" - serial reż. S. Jędryka
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Bank nie z tej ziemi" (11) - "Dar Hermesia" - serial reż. W. Dziği
19.15 "Śpiewnik ilustrowany" - Z. Konieczny
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Matki, żony i kochanki" (12 /ost.)
21.25 "150 lat kolei na ziemiach polskich" - film dok. A. Machnowskiego
21.55 "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna"
22.30 Panorama
23.00 Publicystyka Studia Kontakt
23.30 Uczmy się polskiego (28)
0.05 "Tam gdzie rosną bomby" - reportaż
0.35 Szkoła Tańca Ludowego: "Tańcząc z nami" - Opoczno cz. 1 (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Bank nie z tej ziemi" (11 - "Dar Hermesia" (powt.)
2.00 "Śpiewnik ilustrowany" - Z. Konieczny (powt.)
2.30 Zaproszenie (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Matki, żony i kochanki" (12 /ost. powt.)
4.25 "150 lat kolei na ziemiach polskich" (powt.)
4.55 "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna"
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Publicystyka Studia Kontakt (powt.)
6.30 Uczmy się polskiego (28 powt.)

ŚRODA 20.11.96

7.00 Program dnia
7.05 Z archiwum folkloru - Zakopane 1994 (powt.)
7.35 BIOGRAFIE: "B. Bittnerówna - legenda baletu" - film dok. Z. Dzięgła

(powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Program rozrywkowy
9.00 "Do przerwy 0:1" (1/7) - "Piłka" (powt.)
9.30 "Dopóki żyje ostatni świadek" - program dokumentalny (powt.)
10.00 "Bank nie z tej ziemi" (11) - "Dar Hermesia" (powt.)
11.00 "Tam gdzie rosną bomby" - reportaż (powt.)
11.30 "Śpiewnik ilustrowany" - Z. Konieczny (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Matki, żony i kochanki" (12 /ost. powt.)
13.10 "150 lat kolei na ziemiach polskich" (powt.)
13.40 "Auto-Moto-Klub"
14.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Od bambra do menela" - "Jedziem panie Zielonka" - program A. Misiurewicz o mowie mieszkańców Warszawy
16.00 "Kowalski i Schmidt"
16.30 "Auto-Moto-Klub" (powt.)
17.00 Teleexpress
17.15 "Polskie ABC"
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 "Gdańsk w Bremie - 20 lat kontaktów" - reportaż
18.45 TEATR TV: Luigi Pirandello - "Cece" reż. E. Mirowska
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 POLONICA: "Pamiętnik dla ojca i matki" - film fab. prod. pol., reż. M. Meszaros
22.20 Program na czwartek
22.30 Panorama
23.00 Ze sztuką na TY
23.30 "Artes"
23.55 Uczmy się polskiego (28) (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 TEATR TV: Luigi Pirandello - "Cece" (powt.)
2.30 "Auto-Moto-Klub"
3.00 Panorama
3.30 POLONICA: "Pamiętnik dla ojca i matki" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Ze sztuką na TY (powt.)
6.30 "Artes"

CZWARTEK 21.11.96

7.00 Program dnia
7.05 "Browary polskie"
7.20 "Od bambra do menela" - "Jedziem panie Zielonka" (powt.)
7.45 "Tętno pierwotnej puszczy" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 "Dom wygnańców" - reportaż
9.00 "Polskie ABC" - program dla dzieci (powt.)
9.30 "Kowalski i Schmidt" (powt.)
10.00 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" (11/15) - "Musimy się zdzwonić, czyli cienie przeszłości" - serial komed.

prod. pol., reż. J. Gruza
 11.00 "Uczmy się polskiego" (28) (powt.)
 11.30 "Muzyczna skrzynka" (powt.)
 12.00 Wiadomości
 12.15 POLONICA: "Pamiętnik dla ojca i matki" (powt.)
 14.15 "Jan Paweł II" - (5) "Papież i dzieci" - film dok. (powt.)
 14.45 Perły śląskiej architektury - Zamek na wodzie - program o zamku w Wojnowicach
 15.00 Panorama
 15.30 "Credo"
 16.00 Ekspres reporterów ...w TV Polonia
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ala i As"
 17.30 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
 17.35 "Tata, a Marcin powiedział..."
 17.45 "Krzyżówka szczęścia"
 18.15 "Królewskie sny" (5/8)
 19.20 "Opowieści z Collegium Maius" (5) - reportaż
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: M. Rębacz - "Pajęczyna" (premiera, spektakl sensacyjny z 1995 r.), reż. W. Nowak
 21.40 Program na piątek
 21.50 "O co chodzi - przyczynek do dziejów pewnej generacji"
 22.30 Panorama
 23.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty
 23.20 Rozmowy, rozmówki
 23.50 "Książki najlepsze"
 23.55 Mistrzowie batuty: W. Rajski
 0.25 "Dom wygnańców" - reportaż (powt.)
 0.50 Wiadomości
 1.00 "Królewskie sny" (5/8 powt.)
 2.05 "Opowieści z Collegium Maius" (powt.)
 2.30 "Przegląd prasy polonijnej" (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 TEATR SATELITARNY - "Pajęczyna" (powt.)
 4.50 "O co chodzi - (powt.)
 5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.00 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
 6.20 Rozmowy, rozmówki (powt.)
 6.50 "Książki najlepsze" (powt.)

PIĄTEK 22.11.96

7.00 Program dnia
 7.05 "Credo" (powt.)
 7.30 Mistrzowie batuty (powt.)
 8.00 "Gwiazdy tamtych lat" (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Spojrzenia na Polskę J. Klechty (powt.)
 9.00 "Ala i As" (powt.)
 9.15 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
 9.20 "Tata, a Marcin powiedział..." (powt.)
 9.30 "Ekspres reporterów ... w TV Polonia" (powt.)
 10.00 "Królewskie sny" (5/8 powt.)
 11.05 "Opowieści z Collegium Maius" (5 powt.)
 11.25 "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna"

12.00 Wiadomości
 12.15 "Dom" (11/12) - "Jedenaste - nie wychylaj się" - serial prod. pol., reż. J. Łomnicki
 13.50 Szkoła Tańca Ludowego - Opoczno" (1 powt.)
 14.05 "Z archiwum i pamięci"
 15.00 Panorama
 15.30 Mała muzyka
 15.50 "Krajobraz z cisem"
 16.00 "Przegląd Kronik Filmowych"
 16.30 "Hity satelity"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Gazda z Diabelnej" (5/6)
 18.15 "Podróże do Polski" - teleturniej
 18.45 "Fitness Club" (11/26) - serial reż. P. Karpiński
 19.15 "Paer"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Dom" (12 /ost.) - "Kto dziś tak umie kochać" - serial prod. pol., reż. J. Łomnicki
 22.10 Program na sobotę
 22.30 Panorama
 23.00 "Cafe Fusy" - program satyryczny
 23.30 "Porozmawiajmy"
 24.00 Maanam - "Łódźko" - koncert zespołu "Maanam"
 0.50 Wiadomości
 1.00 "Fitness Club" (11/26 powt.)
 1.30 "Podróże do Polski" - teleturniej (powt.)
 2.00 "Paer" (powt.)
 2.30 "Hity satelity"
 3.00 Panorama
 3.30 "Dom" (12 /ost. powt.)
 5.30 Uczmy się polskiego (28)
 6.00 Maanam - "Łódźko" - koncert zespołu Maanam (powt.)

SOBOTA 23.11.96

7.00 Program dnia
 7.05 Szkoła Tańca Ludowego: "Opoczno" (2 powt.)
 7.25 Zaproszenie (powt.)
 7.45 Hity satelity (powt.)
 8.05 "Dance Maxx"
 8.30 Wiadomości
 8.40 Uczmy się polskiego (28)
 9.30 "Ostoja ptaków w Polsce" - film przyrodniczy
 9.50 BRAWO! BIS!
 12.00 Wiadomości
 12.10 BRAWO! BIS! - c.d.
 14.00 KINO FAMILIJNE: "Wielka, większa, największa" - film fab. prod. pol., reż. A. Sokołowska
 15.40 Telewizyjne Wiadomości Literackie
 16.10 "O.N.A." - koncert zespołu (2)
 16.30 "Mówi się..." - program poradnikowy prof. J. Bralczyka
 16.45 Magazyn kulturalny
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później"
 19.30 Listy od widzów - program A. W. Głębockiej
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Prywatne śledztwo" - film fab. prod. pol., reż. W. Wójcik

22.05 "Tomek"
 22.30 Panorama
 23.00 Program na niedzielę
 23.05 "Jestem" - B. Mec
 23.50 "Żywy człowiek rozbitego" (2) serial prod. pol., reż. K. Gruber
 0.40 "Marta"
 1.15 TEATR TV: "Kiedyś w roku 20-tym" reż. J. Buchwald
 2.45 "Mówi się..." (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 "Prywatne śledztwo" (powt.)
 5.30 "Jestem" - B. Mec (powt.)
 6.15 Listy od widzów
 6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 24.11.96

7.00 Program dnia
 7.05 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" (12/15 powt.)
 8.00 "Słowo na niedzielę"
 8.05 "Informacje Studia Kontakt"
 8.20 Tańce polskie - śladami O. Kolberga - Cieszyn
 8.45 Uczmy się polskiego (29)
 9.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki
 10.00 "Granie na ekranie" - teleturniej komputerowy
 10.15 PORANEK MUZYCZNY: Festiwal Łańcut '96 - "Wielki recital"
 11.00 "Skarbiec"
 11.30 "Mały Lord" (30) - "Wszystko będzie dobrze" - serial
 12.00 "Szkoła na wesoło"
 12.30 TEATR FAMILIJNY: A. Osiecka "Szczególnie małe sny" reż. I. Młodecki
 13.05 "Bawimy się w teatr"
 13.30 "Piraci w tawernie" - teleturniej
 14.00 Spotkania z profesorem W. Zinem
 14.30 "Jan Paweł II" (6) - "Papież do młodzieży" - film dokumentalny
 15.05 "Podwieczorek przy mikrofonie"
 16.05 BIOGRAFIE: "Wspomnienie o S. Piaseckim" - film dok. T. Kamińskiego
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Trzy misie"
 17.40 WSPOMNIENIE CZAR: "Będzie lepiej" - film archiw. prod. pol., M. Waszyński
 19.15 "Czy nas jeszcze pamiętasz ?"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Wierna rzeka" (2) film fab. prod. pol., reż. T. Chmielewski
 21.40 "Dyktando '96"
 22.30 Panorama
 23.00 Program na poniedziałek
 23.05 "Jak w starym kabarecie"
 23.50 Sportowy weekend
 0.05 "Adwersarium - czyli sztuka władzy, polityka i piosenka"
 1.05 Informacje Studia Kontakt (powt.)
 1.20 "Jan Paweł II" (6) - "Papież do młodzieży" (powt.)
 2.00 SPORT Z SATELITY: I liga piłki nożnej
 3.00 Panorama
 3.30 "Wierna rzeka" (2 powt.)
 4.40 "Dyktando '96" (powt.)
 5.30 "Jak w starym kabarecie"
 6.15 Sportowy weekend (powt.)
 6.30 "Czy nas jeszcze pamiętasz ?"

PONIEDZIAŁEK 25.11.96

7.00 Program dnia
7.05 Mała muzyka
7.25 "Kraina z cisem" (powt.)
7.35 "Podwieczorek przy mikrofonie"
8.30 Wiadomości
9.00 "Gazda z diabelnej" (5/6) - serial
reż. G. Warchoł
10.00 "Fitness Club" (11/26) reż. P.
Karpiński (powt.)
10.25 Uczmy się polskiego (29)
11.00 "Persona" (powt.)
11.30 "Gorąca dziesiątka Muzycznej
Jedynki" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Wiarna rzeka" - (2) film fab. reż.
T. Chmielewski (powt.)
13.25 Program rozrywkowy (powt.)
14.15 Rozmowy, rozmówki: "Bliskie
spotkania - K. Penderecki" (powt.)
14.45 "Książki najlepsze" (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Spotkania z literaturą" - "Staro-
polska liryka miłosna"
16.00 Filmy z Niepokalanowa: "Dom
otwarty"
16.30 "Sportowy tydzień"
17.00 Teleexpress
17.15 "Ciuchcia"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 "Złoto Alaski" (13 /ost./ - "Pojedynek
w górach" - serial reż. J. Hill
19.15 "Muzyczna skrzynka"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Jej powrót" - dramat reż. W. Orzechowski
21.30 "Więcej kina"
22.00 Program rozrywkowy
22.25 Program na wtorek
22.30 Panorama
23.00 Przegląd publicystyczny
24.00 Arcydzieła XX wieku: Bela Bartok
- "Divertimento na orkiestrę smyczkową"
wyk. Orkiestra Kameralna "Amadeus",
dyryguje A. Duczmal
0.30 Spotkania z profesorem W. Zinem
(powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Złoto Alaski" (13 /ost. powt.)
2.00 "Muzyczna skrzynka" (powt.)
2.30 "Sportowy tydzień" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Jej powrót" (powt.)
4.40 "Więcej kina" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Przegląd publicystyczny (powt.)

WTOREK 26.11.96

7.00 Program dnia
7.05 "Spotkania z literaturą" (powt.)
7.35 Arcydzieła XX wieku: Bela Bartok
(powt.)
8.00 "Sportowy tydzień" (powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 "Czasy" - katolicki magazyn
informacyjny
9.00 "Ciuchcia"
9.30 Film z Niepokalanowa: "Dom
otwarty" (powt.)
10.00 "Złoto Alaski" (13 /ost. powt.)
11.00 "Skarbiec" (powt.)

11.30 "Dance Maxx" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE:
"Jej powrót" (powt.)
13.15 "Więcej kina" (powt.)
14.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
14.30 Przegląd Kronik Filmowych (powt.)
15.00 Panorama
15.30 Z archiwum folkloru: - "Wróżby z
Hondrasa, czyli Andrzejki na Orawie"
16.00 "Historia - współczesność": "Jedność
i konflikt" - program poświęcony 400-
leciu Unii Brzeskiej
16.30 Zaproszenie
17.00 Teleexpress
17.15 "Do przerwy 0:1" (2/7 - "Ratuj,
Paragon!" - serial reż. S. Jędryka
17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
18.15 "Bank nie z tej ziemi" (12) -
"Puszka z Pandorą" - serial reż. W. Dziński
19.00 "Ocalić od zapomnienia"
19.15 "Polska piosenka": "Ludzie, zjawiska,
epizody"
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 "Sukces" (1/9) - "Zaproszenie do
tańca" - serial reż. K. Gruber
21.20 "Unickie sanktuarium" - film dok.
W. Majewskiego
21.50 "MdM, czyli Mann do Materny,
Materna do Manna"
22.25 Program na środę
22.30 Panorama
23.00 Reportaż polonijny
23.30 Uczmy się polskiego (29)
0.05 "Szczęśliwi Cyganie"
0.35 Szkoła Tańca Ludowego: - Opoczno
(2) (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 "Bank nie z tej ziemi" (12) -
"Puszka z Pandorą" (powt.)
2.00 "Polska piosenka" (powt.)
2.30 Zaproszenie (powt.)
3.00 Panorama
3.30 "Sukces" (1/9) - "Zaproszenie do
tańca" - serial reż. K. Gruber (powt.)
4.20 "Unickie sanktuarium" (powt.)
4.50 "MdM, czyli Mann do Materny,
Materna do Manna"
5.25 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
5.55 Reportaż polonijny (powt.)
6.25 Uczmy się polskiego (29)

ŚRODA 27.11.96

7.00 Program dnia
7.05 Z archiwum folkloru: (powt.)
7.35 BIOGRAFIE: "Wspomnienia o S.
Piaseckim" - film dok. T. Kamińskiego
(powt.)
8.30 Wiadomości
8.40 Magazyn kulturalny (powt.)
9.00 "Do przerwy 0:1" (2/7) - "Ratuj,
Paragon!" (powt.)
9.30 "Historia - współczesność": "Jedność
i konflikt" (powt.)
10.00 "Bank nie z tej ziemi" (12) -
"Puszka z Pandorą" (powt.)
10.45 "Ocalić od zapomnienia" (powt.)
11.00 "Szczęśliwi Cyganie" (powt.)
11.30 "Polska piosenka" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 "Sukces" (1/9 powt.)
13.10 "Unickie sanktuarium" (powt.)

13.40 "Auto-Moto-Klub"
14.00 Przegląd publicystyczny (powt.)
15.00 Panorama
15.30 "Alfabet polskich rzek" - "A jak
Angrapa" - program K. Sądek
15.50 "Końskie rodowody" - program M.
Adamka o historii hodowli koni arabskich
w Polsce
16.00 "U siebie": "Ten symbol musi
zniknąć"
16.30 "Auto-Moto-Klub" (powt.)
17.00 Teleexpress
17.15 "Szkoła na wesoło"
17.45 "Krzyżówka szczęścia"
18.15 TEATR TV: Viktor Haim -
"Zostawmy to przeznaczeniu" reż. M.
Małec
19.05 "Bilet do kina"
19.25 "Ludzie i miejsca" - program, w
którym P. Tomaszuk oprowadzi widzów
po Supraślu i okolicach Białegostoku
19.45 Dobranocka
20.00 Wiadomości
20.30 POLONICA: "Kolos" - dramat
obyczaj. prod. polsko-norweskiej reż. W.
Leszczyński
21.55 "Mikrofon dla wszystkich"
22.25 Program na czwartek
22.30 Panorama
23.00 Spotkania z K. Pendereckim: "II
Koncert skrzypcowy"
23.40 Program publicystyczny
23.55 Uczmy się polskiego (29)
0.30 Zaproszenie (powt.)
0.50 Wiadomości
1.00 TEATR TV: Viktor Haim -
"Zostawmy to przeznaczeniu" (powt.)
1.50 "Bilet do kina" (powt.)
2.10 "Ludzie i miejsca" (powt.)
2.30 "Auto-Moto-Klub" (powt.)
3.00 Panorama
3.30 POLONICA: "Kolos" (powt.)
5.05 "Mikrofon dla wszystkich" (powt.)
5.30 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
6.00 Spotkania z K. Pendereckim
(powt.)
6.40 Program publicystyczny (powt.)

CZWARTEK 28.11.96

7.00 Program dnia
7.05 "Alfabet polskich rzek" - "A jak
Angrapa" (powt.)
7.25 "Końskie rodowody" (powt.)
7.35 "Telewizyjne Wiadomości Literac-
kie" (powt.)
8.05 "O.N.A." - koncert zespołu cz. 2
8.30 Wiadomości
8.40 "Ludzie zewsząd" - reportaż
9.00 "Szkoła na wesoło" (powt.)
9.30 "U siebie": "Ten symbol musi
zniknąć" (powt.)
10.00 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat
później" (12/15 - "Nagle zwariowanie,
czyli most" - serial reż. J. Gruza (powt.)
10.55 "Uczmy się polskiego" (29)
11.30 "Muzyczna skrzynka" (powt.)
12.00 Wiadomości
12.15 POLONICA: "Kolos" (powt.)
13.45 "Mikrofon dla wszystkich" (powt.)
14.15 "Jan Paweł II" (6) "Papież do
młodzieży" - film dok. (powt.)
14.45 "Muzyka organowa w Archikated-
rze"

15.00 Panorama
 15.30 "Credo"
 16.00 Ekspres reporterów ...w TV Polonia
 16.30 Przegląd prasy polonijnej
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ala i As"
 17.30 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
 17.35 "Tata, a Marcin powiedział..."
 17.45 "Krzyżówka szczęścia" - teleturniej
 18.15 "Królewskie sny" (6/8) serial hist. reż. G. Warchoł
 19.25 "Opowieści z Collegium Maius"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 TEATR SATELITARNY: Ilja Erenburg - "Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca", reż. M. Wojtyśko
 22.35 Program na piątek
 22.40 Panorama
 23.10 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty
 23.30 Rozmowy, rozmówki program M. Domagalik
 24.00 "Książki najlepsze"
 0.05 Muzyka w zabytkach Warszawy: * W kościele Św. Anny: J. Stefani - Msza polska * W Zamku Królewskim: A. Vivaldi - Koncert d-moll
 0.35 "Ludzie zewsząd" - reportaż (powt.)
 0.55 Wiadomości
 1.05 "Królewskie sny" (6/8 powt.)
 2.15 "Opowieści z Collegium Maius" (powt.)
 2.35 "Przegląd prasy polonijnej" (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 TEATR SATELITARNY: Ilja Erenburg - "Burzliwe życie Lejzorka" (powt.)
 5.35 "Krzyżówka szczęścia" (powt.)
 6.05 "Spojrzenia na Polskę" J. Klechty (powt.)
 6.25 Rozmowy, rozmówki (powt.)
 6.55 "Książki najlepsze" (powt.)

PIĄTEK 29.11.96

7.00 Program dnia
 7.05 "Credo" (powt.)
 7.30 Muzyka w zabytkach Warszawy: (powt.)
 8.00 "Czy nas jeszcze pamiętasz" (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Spojrzenia na Polskę J. Klechty (powt.)
 9.00 "Ala i As"
 9.15 "Przygody rozbójnika Rumcajsa"
 9.20 "Tata, a Marcin powiedział..."
 9.30 "Ekspres reporterów" (powt.)
 10.00 "Królewskie sny" (6/8 powt.)
 11.25 "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna"
 12.00 Wiadomości
 12.15 "Dom" (12 /ost. powt.)
 14.05 "Podwieczorek przy mikrofonie"
 15.00 Panorama
 15.30 Mała muzyka
 15.55 "O drzewach i ogrodach" (2) - "Raj" M. Kwiatkowski
 16.00 "Przegląd Kronik Filmowych"
 16.30 "Hity satelity"
 16.50 TransAntarctica
 17.00 Teleexpress

17.15 "Gazda z Diabelnej" (6 /ost. reż. G. Warchoł
 18.15 "Shalom Polin" - teleturniej popularyzujący wiedzę o stosunkach polsko - izraelskich
 18.45 "Fitness Club" odc. 12 - serial reż. P. Karpiński
 19.15 "Pałen"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Kuchnia polska" (1/6) - serial reż. J. Bromski
 21.35 "Filmówka" (5) - "Trochę wolności" - program o Szkole Filmowej w Łodzi
 21.50 Program rozrywkowy
 22.25 Program na sobotę
 22.30 Panorama
 23.00 "Cafe Fusz" - program satyryczny
 23.30 "Porozmawiajmy"
 24.00 "Zygmunt Konieczny - muzyka tetralna i filmowa" - koncert poświęcony twórczości Z. Koniecznego
 0.55 Wiadomości
 1.05 "Fitness Club" (12/26) - serial reż. P. Karpiński (powt.)
 1.35 "Shalom Polin" (powt.)
 2.05 "Pałen"
 2.35 "Hity satelity"
 3.00 Panorama
 3.30 "Kuchnia polska" (1/6 powt.)
 4.35 Program rozrywkowy (powt.)
 5.05 "Filmówka" (5) - "Trochę wolności" (powt.)
 5.25 Uczmy się polskiego (29)
 5.55 "Z. Konieczny" (powt.)

Sobota 30.11.96

7.00 Program dnia
 7.05 Szkoła Tańca Ludowego - "Kujawy" (1)
 7.25 Zaproszenie (powt.)
 7.45 Hity satelity
 8.05 "Dance Maxx"
 8.30 Wiadomości
 8.40 Uczmy się polskiego (29)
 9.10 "Bagienna dolina Narwi" - film przyrodniczy
 9.30 "W różnych odcieniach zieleni"
 9.50 BRAWO! BIS!
 12.00 Wiadomości
 12.10 BRAWO! BIS! - c.d.
 13.00 "11 + 1" - program oddziałów terenowych /1/
 14.00 KINO FAMILIJNE: "Zaczarowane podwórko" - film reż. M. Kaniewska
 15.35 "11 + 1" (2)
 16.30 "Mówi się..." - prof. J. Bralczyka
 16.45 "11 + 1" (3)
 17.00 Teleexpress
 17.20 SPORT Z SATELITY
 18.30 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" (13/15) - "Pod klucz, czyli prawo własności" reż. J. Gruza
 19.30 Listy od widzów
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Constans" - film fab. prod. pol., reż. K. Zanussi
 21.55 Program publicystyczny
 22.25 Program na niedzielę
 22.30 Panorama
 23.00 "Le Grand Michelle" - koncert M. Legrand

23.50 "Żywoł człowieka rozbitego" - (3) film reż. K. Gruber
 0.45 "Kultura duchowa narodu - A. Kijowski" - film dok. M. Nowickiego
 1.30 Film dokumentalny
 2.45 "Mówi się..." (powt.)
 3.00 Panorama
 3.30 "Constans" (powt.)
 5.00 Program publicystyczny (powt.)
 5.30 "Le Grand Michel" - koncert M. Legrand (powt.)
 6.15 Listy od widzów (powt.)
 6.30 "Skarbiec" (powt.)

NIEDZIELA 1.12.96

7.00 Program dnia
 7.05 "Czterdziestolatek dwadzieścia lat później" (13/15 powt.)
 8.00 "Słowo na niedzielę"
 8.05 "Informacje Studia Kontakt"
 8.20 Tańce polskie - "Kujawy - zaloty"
 8.45 Uczmy się polskiego - Lekcja 30
 9.20 Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki
 9.50 "Shalom Polin"
 10.20 PORANEK MUZYCZNY: XI Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego - Poznań '96 Koncert laureatów (1)
 11.00 "Skarbiec"
 11.35 "Mały Lord" (31)
 12.00 "Polskie ABC"
 12.30 TEATR FAMILIJNY: Bolesław Leśmian "Opowieść o królu Wysp Hebanowych" reż. T. Kwinta
 13.35 "Piraci w tawernie" - teleturniej
 14.05 Spotkania z profesorem W. Zinem
 14.30 "Jan Paweł II" (7) - "Papież i robotnicy" - film dokumentalny
 15.00 "Z archiwum i pamięci"
 16.00 BIOGRAFIE: "Henryk Mikołaj Górecki" - film dok. K. Bukowskiego
 16.50 "Totus Tuus"
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Trzy misie" 6/13
 17.40 WSPOMNIENI CZAR: "Druga młodość" - film archiw. reż. M. Waszyński
 19.10 "Dziewczyna Szamana"
 19.45 Dobranocka
 20.00 Wiadomości
 20.30 "Perła w Koronie" - film fab., reż. K. Kutz
 22.25 Program na poniedziałek
 22.30 Panorama
 23.00 MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna
 3.40 Film dokumentalny
 0.20 "Teraz Wy"
 1.15 Informacje Studia Kontakt (powt.)
 1.30 "Jan Paweł II" (7) - "Papież i robotnicy" (powt.)
 2.00 SPORT Z SATELITY: I liga piłki nożnej - Legia Warszawa - Amica Wronki
 3.00 Panorama
 3.30 "Perła w Koronie" (powt.)
 5.30 "MdM, czyli Mann do Materny, Materna do Manna"
 6.10 Spotkania z profesorem W. Zinem (powt.)
 6.30 "Dziewczyna Szamana"

mogły w miarę swobodnie kultywować pamięć o swoim wysiłku bojowym (wyjątkiem było środowisko NSZ). Kościół wreszcie uzyskał swobodę ruchów i mógł sam ustalać politykę personalną, do czego nie chcieli dopuścić komuniści w okresie wcześniejszym.

Rację mają ci, którzy twierdzą, że w 1956 r. w jakimś sensie skończył się w Polsce komunizm. Już nigdy nie wrócił ani terror w stalinowskim stylu, ani prymitywna indoktrynacja. Z czasem nawet sama partia zaczęła traktować ideologiczne hasła z przymróżeniem oka

i chociaż na drodze do przełomu 1989 r. było jeszcze daleko, to w dużej mierze rok 1956 przełom ten przybliżył, bez względu na intencje tych działaczy komunistycznych, którzy 40 lat temu chcieli tylko "poprawić" socjalizm.

Jan ENGELGARD

PIĘKNOŚĆ CZYLI PRAWDA

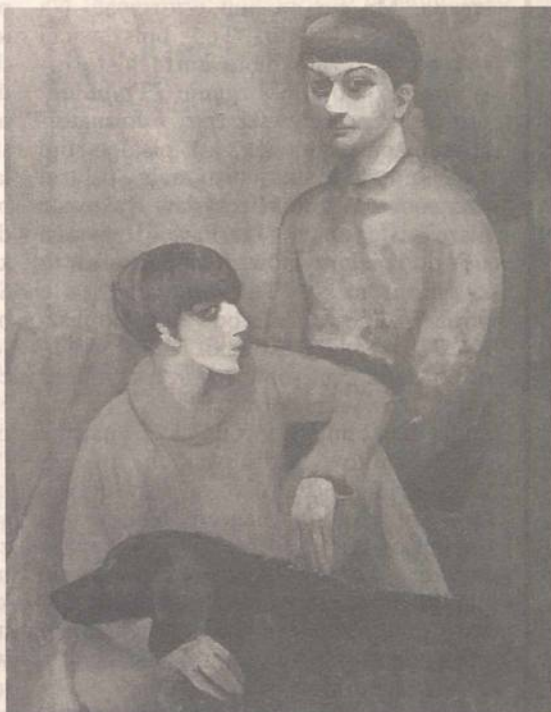
Byłam bardzo ciekawa wystawy "Wokół Bourdelle'a, Paryż i polscy artyści 1900-1918", tym bardziej, że polska sztuka rzadko gości w paryskich muzeach.

22 października br. na otwarcie ekspozycji przybyli: były premier Francji, obecnie mer piętnastej dzielnicy Paryża Eduard Balladur, ambasador RP prof. Stefan Meller, prezydent Warszawy Marcin Świąćki, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie Ferdynand Ruszczyc, dyrektor warszawskiego Muzeum Literatury Janusz Odrowąż-Pieniążek, córka rzeźbiarza, a zarazem konserwatora muzeum Rhodia Dufet-Bourdelle oraz wielu innych gości.

Prestiżowa paryska instytucja, jaką jest dawna rzeźbiarska pracownia, a obecnie muzeum, używała swoich sal dziełom polskich artystów chyba nieprzypadkowo. Emile-Antoine Bourdelle był bowiem wielkim przyjacielem Polski, orędownikiem sprawy polskiej. To on jest autorem pomnika Mickiewicza górującego nad brzegiem Sekwany, nieopodal mostu de l'Alma. "Zwracam uwagę, że ten monument jest jedynym, jaki został zamówiony dla Paryża - przez Polskę, nie przez Francję" - napisała we wstępie do katalogu wystawy, dziękując za jej zorganizowanie, Rhodia Dufet-Bourdelle. Stosunek Francji, a właściwie francuskiego rządu, do Polski, do "polskiej sprawy" był różny, nie zawsze przychylny czy świadczący o zrozumieniu sytuacji naszego kraju. Tradycja francusko-polskiej przyjaźni jest jednak długa. Francja, a szczególnie jej stolica, była miejscem azylu i, jednocześnie, przystanią dla wielu polskich artystów. Przybywali tutaj szukając inspiracji, ale też schronienia, wolności, twórczej niezależności.

Sainte-Beuve, ojciec krytyki francuskiej, pisząc o *Księdze narodu polskiego i pielgrzymstwa* Mickiewicza zauważył, iż posiada ona swój kontekst polityczny i historyczny... jutro będzie poetyckim, romantycznym dziełem, pojutrze - księgą krwawą i zuchwałą, wreszcie - czystym, pełnym godności, religijnym wytworem. Sainte-Beuve pisał o Mickiewiczu w 1833 r. Jego słowa można by jednak odnieść i do innych żyjących i tworzących o wiele później polskich artystów. Może nie

wszyscy w swojej sztuce doszli, tak jak autor *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa*, do ideału. Byli oni jednak, właśnie poprzez swoje płótna, szkice,



Kisling "Autoportret z Renee i psem Kuski" - 1917 r.

pejzaże czy portrety orędownikami spraw, o których wtedy nikt prawie nie chciał myśleć. Dzisiaj, u schyłku wieku, odsłaniają się przed nami nowe znaczenia, artystyczna, a może często i religijna wartość dzieł.

Wystawa zorganizowana przez Muzeum Bourdelle'a, przy współpracy Muzeum Narodowego i Muzeum Literatury w Warszawie, jest okazją do zobaczenia, najpierw nad Sekwaną, a następnie nad Wisłą, prac artystów, którzy weszli do historii obu krajów. Wprowadzie wielu z nich - bardziej w ojczyźnie Bourdelle'a niż Boznańskiej czy Pankiewicza - nie cieszy się zbyt wielką sławą; o wielu wspomniał - choćby Makowskim i Weissie - renomowanych twórcach przeciętny Francuz czy Polak po prostu nie wie; większość została wymazana ze "zbiorowej" pamięci, nie umniejsza to jednak ich dokonań czy zasług.

"Piękność czy prawda tkwią w niewymownie bolesnych wysiłkach naszych ku pięknu - Bogu. Prawda - to szlachetny

ból szczerzego myśliciela.

Boga, czyli Prawdę, znajdziecie w tym kwiecie, który wyrośnie z waszej analizy - i to będzie waszą wieczną wiosną. I żeby marzenie się ziściło, to od nas tylko zależy, by mu dać ciało! Żeby życie nasze było pięknem, to chcemy je mieć takim, żeby dzieło sztuki trwało wieki nawet wtenczas, kiedy brąz, kamień lub marmur się zniszczą, to umiłowmy je jako absolut naszego życia. Bo każde arcydzieło sztuki ma rysy wieczności. I dlatego niestety jest tak mało arcydzieł!" - pisał Bourdelle. Słowa, zamieszczone w piśmie *Museion* w czerwcu 1911 r., można było odczytać w gablocie na paryskiej wystawie. Wyrażają one chyba najpiękniej i najdoskonalej to, o co chodzi w sztuce, czym żył francuski rzeźbiarz a także jego uczniowie i polscy przyjaciele.

Nawet arcydzieła nie trwają wiecznie. Paryska wystawa polskich artystów jest raczej przeglądem prac, a nie arcydzieł, a przecież nie chodzi o to, ile każdy poszczególny obraz czy rzeźba zawiera "rysów wieczności". Chodzi o pamięć, o ciągłość, o umiłowanie tego, co najbardziej ludzkie i boskie jednocześnie, chodzi o świadomość - by nie być *tabula rasa*, człowiekiem bez właściwości, kimś bez imienia i nazwiska, swojej historii, swoistego doświadczenia i tradycji.

Spośród zebranych prac, najbardziej mnie ucieszyły obrazy Ślewińskiego i Wojtkiewicza, rzeźby Dunikowskiego i *Portret Pani D. Olgi Boznańskiej*. Spodobała mi się *Japonka* Weissa i *Mela Mutter w kapeluszu*, autorstwa Bolesława Nawrockiego. Mniej interesujące wydały mi się obrazy Zawadowskiego, Żaka czy *Morze w Bretanii* Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Oglądając paryską wystawę wiele myślałam również o tych Polakach, którzy dzisiaj, właśnie w ojczyźnie Bourdelle'a, Maillola i Rodina, żyją i tworzą swoje dzieła. Może i o nich, o wystawie współczesnych ktoś pomyśli. Może znajdzie się ktoś, kto nie zapomni tych, którzy dbają o to, "żeby życie nasze było pięknem".

Anna SOBOLEWSKA

Wystawę można oglądać do 19 stycznia 1997 r. w godz. 10 - 17.40 (z wyjątkiem poniedziałków) - 18, rue Antoine-Bourdelle - Paris 15.

ZE ŚWIATA



■ Partia konserwatywna, która wygrała wybory na Litwie i jest na najlepszej drodze do osiągnięcia absolutnej większości po II turze, przedstawiła swój program posunięć gospodarczych. Składają się na nią: przetargowa prywatyzacja, walka z korupcją, obniżka TVA do 13% i podatku dochodowego z 33 do 28%.

■ Prezydent Jelcyń usunął z armii gen. Korżakowa, do niedawna szefa prezydenckiej ochrony, który ujawniał kremlowskie afery korupcyjne. Tymczasem inny wysoki funkcjonariusz wojskowy, sekretarz Rady Obrony J. Baturin stwierdził, że "rosyjska armia jest w stanie takiego chaosu, że nie wiadomo nawet ile liczy żołnierzy". Oficjalnie służy w wojsku 1,5 mln ludzi, ale wg Baturina jest ich o milion więcej.

■ Po dymisji gen. Lebedia Rosja zamierza zmienić wynegocjowany przez niego traktat pokojowy z Czeczenią. Rosjanie zamierzają m.in. pozostawić w republice 2 brygady swoich wojsk, na co nie zgadzają się Czeczeni.

■ Rosja i Ukraina zawarły traktat o podziale floty i baz na Morzu Czarnym. Rosja wydzierżawi na 20 lat bazę morską w Sewastopolu.

■ W I turze wyborów prezydenckich w Bułgarii zwyciężył kandydat opozycji Petyr Stojanow - 43,7%. Kandydat postkomunistów uzyskał 27,1%. Zanotowano dość niską frekwencję.

■ Uznawany za szefa watykańskiej dyplomacji abp Tauran zakończył wizytę na Kubie. Arcybiskup apelował o wolność Kościoła i rozmawiał na temat możliwości odwiedzin tego komunistycznego kraju przez Ojca św. Wzmianka o możliwości przyjazdu Jana Pawła II na Kubę wywołała entuzjazm tamtejszych katolików.

■ Sekretarz NATO Solana stwierdził, że uczestnictwo w Pakcie Szwecji "byłoby ze wszech miar pożądane".

■ Wzrosło napięcie pomiędzy Łotwą a Litwą, po ratyfikacji przez parlament łotewski umowy z zachodnimi koncernami naftowymi o eksploatacji ropy u wybrzeży Bałtyku. Pretensje do szelfu rości sobie także Wilno.

■ Polityczne zamieszanie we Francji spowodowały rewelacje "L'Express" na temat wieloletniej współpracy socjalistycznego ministra obrony Hernu z KGB.

■ Głosami murzyńskiego Kongresu Narodowego zalegalizowano w RPA aborcję.

■ Ponad milion kart kredytowych wydały już banki w Rosji. 80% "plastikowych pieniędzy" używa się w Moskwie.

NIE POPUSZCZAĆ

Ojciec św. po operacji, zwracając się do oczekujących przed szpitalem Rodaków, zawołał: "Tak trzymać, nie popuszczać".

Cztery słowa, jakże wymowne. Przyjaciele, ludzie sobie bliscy porozumiewają się między sobą prawie bez słów, wystarczy gest, jedno zdanie, aby białe znaczyło białe, czarne czarne. Aby wszystko stało się klarowne nie potrzeba morza pustosłowia, mowy-trawy, w której tak silna jest władza postkomunistyczna. Ma się na kim wzorować. Na bolszewickim stylu. Ten bolszewicki styl nie jest zamkniętą kartą historii. W proreżimowym organie "Trybunie" prominent peerelowski, tzw. "reformator" komunizmu, człowiek, jak pisał o nim Tyrmand, o kilku twarzach, ostatni przywódca PZPR Mieczysław Rakowski pisze następująco: "Jan Paweł II zwraca się do pielgrzymów "Solidarności" z zawołaniem - "Tak trzymać, nie popuszczać". Kto nie powinien popuszczać? - zapytuje Rakowski. To oczywiście - odpowiada sam sobie towarzysz numer jeden, że Akcja Wyborcza "S".

Dalej następuje wywód jakże znany z podręczników stalinowskich, proszę wczytajcie się Państwo w słownictwo, "wykwintne" godne nagrody leninowsko-goebelsowskiej. Otóż ów Rakowski rzecze: "Temu właśnie ugrupowaniu papież przekazuje jednoznaczny dyktando polityczną... mamy do czynienia z ingerencją państwa watykańskiego w wewnętrzne sprawy kraju".

Nie piszę tego felietonu z oburzeniem, nie oburzam się na słownictwo, styl, wywód towarzysza. Nie oburzam się, gdyż nie zaskoczył mnie on, ani nie zaskakuje. Nie powinno zaskakiwać zachowanie towarzyszy agentów, byłych agentów, sekretarzy, którzy dziś są biznesmenami, ministrami i inną swoloczą; gdyby wypadło nazwać rzecz po imieniu. To, że obrażają oni uczucia innych, że plują na sprawy ważne i święte nie jest żadną, ale to żadną nowością. A kto zamordował ks. Jerzego Popiełuszkę? Kto boi się historii? Kto nagina prawo do siebie i najwyższe stanowiska obsadza esbekami, po to, aby wyjść na swoje? Długa jest lista tych retorycznych pytań. I na marginesie - uwaga! Czytacz plugawego "Nie" i ociekającej czerwonym rynsztokiem "Trybuny" wpisują się do szeregu tych, którzy prowadzą propagandę antyreligijną, jest to w istocie również propaganda antypolska.

Jaka Polska? Odwieczne pytanie. Czy krojona na figurę prominentów czy Polska sięgająca do tradycji, które pozwolą nam z godnością wejść do

Europy XXI wiekowej?

Akurat jesteśmy świadkami interesujących przetarasowań na scenie politycznej. Rozpoczął się wyścig do przyszłorocznych wyborów. Wiele wskazuje, że postkomuniści znaleźli się w impasie. Popłoch ogarnął komunistów do tego stopnia, że postanowili przygotować zmiany w małej konstytucji, aby "ich" prezydent miał większe uprawnienia w nowym parlamencie, w którym czerwoni prawdopodobnie będą w mniejszości. To, co tak zaciekle zwalczała za prezydentury L. Wałęsy, dziś stało się ich marzeniem. Ale nie wyciągajmy daleko idących wniosków. Nie popadajmy w zbyt optywizm. Przeciwnik ma zbyt wielkie doświadczenie z jednej strony i brak skrupułów z drugiej, aby łatwo oddał pole. Pełną garścią czerpać będzie z metod bolszewickich, nie ma dla niego żadnych reguł, poza tymi, które prowadzą do wszechwładzy.

Scena niepodległościowa jest o wiele bardziej klarowna, aniżeli jakiś czas temu. Akcja wyborcza "Solidarność" cieszy się popularnością. Marian Krzaklewski pokazuje się jako zręczny polityk. Ale rodzą się pytania. Czy "Solidarność", a więc ruch związkowy, ma szansę, aby skutecznie rządzić? Czy sojusz z PSL nie niesie zagrożenia, zarówno, jeśli chodzi o proces reform, jak i o politykę personalną? Nie do końca czytelna jest postawa innych ugrupowań niepodległościowo-prawicowych. ROP Jana Olszewskiego jeszcze dwa, trzy miesiące temu zajmował bardzo wysoką pozycję, dziś spada w odbiorze społecznym. Miejmy nadzieję, że jest to chwilowy zastój spowodowany niepotrzebną rywalizacją ambicjonalną niektórych polityków. Mniej swarów, więcej zgody. Zwłaszcza, że jak uczy doświadczenie przeciętny obywatel głosuje na tych, którzy gwarantują stabilizację. Ludzie mają dość kłótni politycznych. Chcą, aby rządzono nimi cicho i mądrze. A więc bez narzucania czegokolwiek, w czym tak dobrzy są komuniści i z korzyścią dla kieszeni każdego z nas. Pod tym względem lewicowa koalicja nie odniosła sukcesu. Obiecywała gruszki na wierzbie, w efekcie większości żyje się ciężko. Ludzie potrafią liczyć. Z tego liczenia wychodzi, że zostali oszukani. Obóz niepodległościowy ma więc szansę w przyszłorocznych wyborach zdobyć przewagę. Ale sama wygrana nie oznacza zwycięstwa. Już dziś trzeba tworzyć program na "tak", negacją niczego się nie zbuduje, choćby to była negacja najślusniejsza pod słońcem.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

- Francuska polskiego pochodzenia



Miriam Sochacki jest jednym z rzeczników prasowych błękitnych hełmów w Bośni. W latach osiemdziesiątych służyła w marynarce wojennej m.in. na legendarnym statku "Jeanne d'Arc". Po studiach literackich rozpoczęła pracę we francuskiej agencji wojskowej SIRPA, która wysłała ją do Sarajewa. Najpierw była rzecznikiem sektora Sarajewo, a następnie po pół roku awansowała na wysokie stanowisko rzecznika błękitnych hełmów w całej Bośni.

■ Dowcipni Francuzi twierdzą, że w historii Reims oprócz szampana, katedry i aktu kapitulacji Niemiec czwartym wielkim wydarzeniem było powstanie zespołu "Krakowiacy", który pod kierownictwem Jeana-Claude'a Kociołka i jego małżonki stał się powszechnie znany dzięki licznym występom na wielu imprezach polonijnych i francuskich.

POLSKA

■ Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego ukazała się książka Bogusława Muchy pt. "Artyści polscy w nowożytnej Rosji". W dziejach wielowiekowych kontaktów artystycznych między Polakami a Rosjanami najbardziej owocne okazało się dziewiętnaste stulecie, a więc okres, w którym byliśmy pozbawieni samodzielności państwowej. Ta właśnie epoka przedstawiona jest w książce B. Muchy. Nie oznacza to jednak zamknięcia się w przedziale lat 1801-1900. Niekiedy chronologia wydarzeń cofa nas w przeszłość lub przenosi w przyszłość. Dotyczy to artystów działających przez część życia w XVIII lub XX wieku. Autor przedstawił kilka sylwetek polskich malarzy, muzyków, tancerzy, aktorów, architektów i rzeźbiarzy. W monografii zaprezentowano tylko artystów z udokumentowanym rodowodem polskim.

RPA

■ Od lat sześćdziesiątych rozwijająca się gospodarka Afryki Południowej przyciągała wysoko wykwalifikowanych fachowców. Znaleźli się wśród nich także Polacy. Wysoki prestiż społeczny i zawodowy Polonii południowo-afrykańskiej wzmocniła w latach osiemdziesiątych najświeższa emigracja. Wielu z jej przedstawicieli zdobyło uznanie jako architekci, przedsiębiorcy i lekarze. Polscy inżynierowie zajmują wysokie stanowiska w koncernach górniczych, firmach chemicznych, komputerowych i elektrycznych. Na uczelniach pracę dydaktyczno-naukową wykonuje coraz większa liczba Polaków. Polacy zaistnieli również w kulturze RPA. W wyniku emigracji ostatniego dziesięciolecia powstał m.in. ośrodek polonijny w okręgu przemysłowym Vaal Triangle. Wzmogła się aktywność istniejących organizacji polonijnych, jak również powstały nowe: Zrzeszenie Polskie "Secunda", oddział Zjednoczenia Polskiego w Vanderbijlpark, Związek Polskich Lekarzy i Dentystów, Polskie Centrum Kulturalne i Polski Fundusz Pomocy. W życiu religijnym Polaków ważne miejsce spełnia klasztor Sióstr Służebniczek NMP ze Starej Wsi w Lyndhurst, Polska Misja Katolicka oraz kościół braci Marystów w Kapsztadzie, Vanderbijlpark i Pretorii. Współczesne kontakty Polski i Polaków z Afryką Południową wykazują wiele wspólnych ogniw. Oprócz nawiązania współpracy gospodarczej nastąpiła normalizacja w stosunkach dyplomatycznych. Polonia południowo-afrykańska partycypująca w tych procesach, uzyskała możliwość szerokich kontaktów z polską kulturą. Ostatnio zarówno w Afryce Południowej jak i w Polsce obserwuje się zainteresowanie dawnymi związkami i kontaktami. Wszelchstronne ich poznanie sprzyjać będzie zbliżeniu i zrozumieniu problemów obu krajów, a także stanowić będzie istotne uzupełnienie dziejów narodu polskiego [A. Żukowski "W kraju złota i diamentów"]

■ W organizacjach polonijnych w RPA odbyły się wybory. W nowej kadencji prezesem Zjednoczenia Polskiego w Johannesburgu została Ludmiła Wierzbicka, zaś w Vaal Triangle Jan Chmiel. Prezesem Klubu Polskiego w Pretorii wybrano ponownie Jerzego Sadowskiego. Stowarzyszeniu Polskiemu w Cape Province przewodzić będzie Jolanta Zakiewicz.

WIELKA BRYTANIA

■ W czerwcu, lipcu i sierpniu w Galerii Głównej Instytutu Kultury Polskiej w Londynie miała miejsce wystawa "Kolor

i obraz", prezentująca dorobek artystyczny czworga wybitnych polskich malarzy mieszkających w Wielkiej Brytanii: Janiny Baranowskiej, Stanisława Frenkla, Leszka Muszyńskiego oraz reprezentantki młodej generacji Magdy Kozarzewskiej.

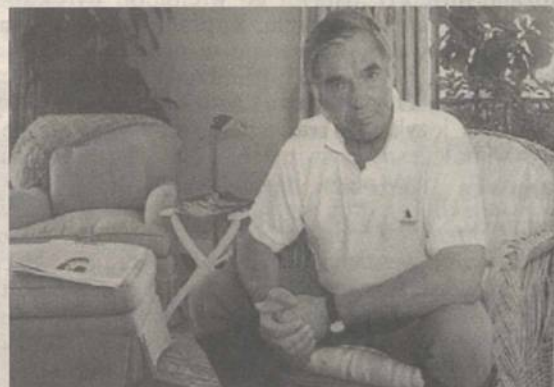
■ Pod koniec sierpnia odbyło się w British Council w Edynburgu uroczyste przyjęcie z okazji 50-lecia obecności Polski na edynburskim Festiwalu, wydane przez Instytut Kultury Polskiej w Londynie we współpracy z Visiting arts.

AUSTRIA

■ Od 15 lat istnieje w Wiedniu szkoła polska. Aktualnie uczęszcza do niej ok. 350 uczniów z klas od I podstawowej do maturalnej. Poza polską szkołą języka ojczystego dzieci mogą się uczyć także w szkołach austriackich - klasy I - IV (aktualnie w 14 punktach Wiednia) oraz w Społecznym Ośrodku Edukacyjnym w Wiedniu i przy Związku Polaków w Austrii "Strzecha". W Wiedniu istnieje również szereg harcerski "Polanie", posiadający drużyny: skrzatową, zuchową, harcerskie i wędrowniczą (blisko 100 osób). Co roku organizowane są obozy i zimowiska. Od 2 lat rozwija się działalność Młodzieżowego Centrum "Am Gastade", którego głównym organizatorem jest szereg harcerski "Polanie". Młodzież o uzdolnieniach wokalo-muzycznych może zrealizować swe zainteresowania w chórze polonijnym "Gaudete". Bardzo prężnie działają również grupy młodzieży katolickiej przy duszpasterstwie Polonii. Tam też istnieje możliwość nauki religii w języku polskim.

USA

■ Największym na świecie pośrednikiem w handlu samolotami jest mieszcząca się na 30 piętrze Rockefeller Center Firma Kwiatkowski Aircraft Inc. Jej założycielem (1962 r.) i właścicielem jest, podkreślający swoje polskie pochodzenie, Henryk de Kwiatkowski, były pilot w 300. dywizjonie



bombowym RAF. Kapitał założycielski Firmy wynosił 3 tys. \$. Dziś jego fortunę ocenia się na pół miliarda. Tylko 20 mln - pisze L. Śnieg-Czaplewska na łamach "Twojego Stylu" - zarobił na transakcji pomiędzy TWA a szachem Iranu, zwyciężając kilkadziesiąt holenderskich ekip, które tygodniami okupowały najlepsze hotele Teheranu. Jemu wystarczył "uścisk dłoni".

MARSYLIA, AIX-EN-PROVENCE, TOULON, BIVER: POWITANIE I POŻEGNANIE

"Zadaniem Polskiej Misji Katolickiej jest duszpasterska troska o Polaków przebywających na stałe lub czasowo we Francji oraz o osoby pochodzenia polskiego, które pragną podtrzymać dziedzictwo kulturowo-religijne..."

Przytoczony wyżej fragment ze Statutów PMK we Francji może służyć jako wprowadzenie a zarazem podsumowanie wydarzeń, które miały miejsce 5 i 6 października w miejscowościach: Marsylia, Aix-en-Provence, Toulon i Biver. W obecności sekretarza generalnego PMK, ks. prał. Antoniego Biela, odbyło się uroczyste przekazanie parafii nowo mianowanemu duszpasterzowi tego regionu - ks. Ryszardowi Biernatowi.

Dotychczasowym duszpasterzem tutejszych wspólnot polonijnych, któremu wyrażamy z serca płynącą wdzięczność, był ks. Krzysztof Armatys. Tak mówili o nim parafianie z Marsylii słowami ich przedstawiciela, pana Bogdana Osóbki: **"Stał się nam bliski. Przybył do nas z woli Bożej i ta sama wola powołuje go na inną placówkę. Przez 4 lata wskazując nam drogę godną dzieci Bożych, zaskarbił sobie okazałe miejsce w naszych sercach... Towarzyszyć nam będą wspomnienia sympatycznej i zawsze uśmiechniętej twarzy ks. Krzysztofa".**

W słowach przyjęcia ks. Ryszarda również malowało się wiele życzliwości i serdeczności: **"Wielebny księżu Ryszardzie. Marsylia i okolice to placówka trudniejsza niż inne. Nie dlatego, iż tutejsza Polonia jest gorsza niż inne. Po prostu jest niełatwa z prostych i naturalnych przyczyn, którymi są klimat i położenie geograficzne - bliskość morza i długie gorące lato. Z drugiej**



Po Mszy św. w Biver

jednak strony nasi Rodacy są głęboko przywiązani do wartości wyniesionych z Ojczyzny. Do wiary, obrzędów religijnych, etyki chrześcijańskiej, tradycji i kultury narodowej. Ponadto każdy z nas docenia poświęcenie charakteryzujące każdego księdza. Jesteście godnymi naśladowcami Nauczyciela, który oddał życie, by nas zbawić, byśmy mieli udział w tym zbawieniu. Świadomość ta sprawia, że naszego duszpasterza przyjmujemy szczerze, z należnym mu szacunkiem i zarazem uczuciem braterstwa".

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MĘŻÓW KATOLICKICH

10 października, zgodnie ze Statutami, podtrzymując wieloletnie tradycje, Polski Związek Mężów Katolickich przeprowadził swój 57. walny zjazd.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10 w sali parafialnej kościoła Millenium w Lens, znakiem Krzyża św. i odmówieniem uroczyste Modlitwy Pańskiej. Słowo wstępne wygłosił prezes związku p. Wiktor Borgus. Zebrani zaakceptowali program obrad. Po czym odczytano protokół z przebiegu poprzedniego zjazdu. Sprawozdanie to zostało przyjęte. Kolejnym punktem spotkania był referat formacyjny. Przedstawił go wieloletni dyrektor związku ks. prał. Franciszek Jagła. Kapłan obchodzący niedawno 60-lecie święceń, nie ustaje w pracy na rzecz związku, którego - jak sam powiedział - zawsze czuje się członkiem. Odczyt nosił tytuł: "Jedność wiary wobec różności języków i tradycji narodowych. Nasze zadania we współczesnym świecie". Dla określenia charakteru referatu przytoczę jego kilka zdań. **"Gdy narody słowiańskie osiedliły się na Półwyspie Bałkańskim, święci Cyryl i Metody wprowadzili dla nich język (starosłowiański). Wraz z nimi weszły też do Liturgii zwyczaje i obrzędy wynikające z mentalności tych ludów, o ile były zgodne z zasadami nauki Chrystusowej. Chrześcijaństwo stawalo się religią wielokulturową. Jedność wiary wyrażono w różny sposób. (...) Sakramenty można upiększać stosownie do mentalności narodów, przez pieśni, muzykę religijną, obrzędy, ceremonie i nabożeństwa, które nie są sprzeczne z nauką Kościoła. Ubogacają one przeżywanie religijności (inkulturacja wiary). ... My Polacy, przeżywamy naszą wiarę inaczej niż Francuzi. Msza św. upiększona jest polskimi pieśniami, muzyką organową i podniosłymi kazaniami, które dodatkowo wzmacniają nas duchowo. ... Korzystajmy więc z praw, które posiadamy. Nie wstydzmy się, że jesteśmy Polakami i pielęgnujemy specyfikę naszej religijności, którą możemy ubogacić Kościół i społeczeństwo francuskie".**

Dyskusja, która wywiązała się po odczycie dotyczyła prób intensyfikacji działalności i sposobów poszerzenia szeregów



związkowych. Mówiono też o znaczeniu odważnego głoszenia świadectwa wiary w rodzinach, jako najważniejszym czynnikiem rozwoju życia religijnego, jednocześnie wpływającym na działalność publiczną. Podkreślano jednak trudności piętzące się przed wszelką działalnością, a także ujemny wpływ nowej emigracji na podtrzymywanie tradycji polskich.

Po przerwie 63 członków Zjazdu, goście, m.in. prezeska związku Bractw Żywego Różańca A. Jankowska, uczestniczyli w Mszy św. odprawianej w intencji Ojca św. Eucharystię koncelebrowali: ks. prał. F. Jagła oraz ks. prowincjał J. Kalinowski OMI, ks. J. Wachała SChr. głoszący homilię, ks. K. Nowak Lazardysta z Madagaskaru i ks. P. Kacprowski.

Po Mszy św. żony członków zarządu zaprosiły wszystkich na przygotowany przez siebie obiad. W tym czasie dołączyli do nas ks. prob. J. Przybycki i ks. J. Robakowski.

Po wznowieniu obrad zastanawiano się nad zmianą dnia

zebrań (dzień powszedni uniemożliwia przyjazd pracującym zawodowo). Przedstawiono harmonogram pracy na najbliższy rok (uwzględniając przygotowanie gwiazdki dla dzieci, opłatka związkowego), przyjęto daty dni skupienia i zjazdów formacyjnych. Udzielono absolutorium na działalność

związkową i wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: W. Borgus - prezes, T. Kurowiak - wiceprezes, L. Walesiak - sekretarz, L. Wiśniewski - wicesekretarz, J. Kucharski - skarbnik, C. Matuszak - wiceskarbnik. Pieśnią "Wszystkie nasze codzienne sprawy" zakończono Zjazd.

KSIEDZU A. GOŁDZIE "BÓG ZAPŁAĆ"

Drogiemu duszpasterzowi parafii polskiej w St. Denis Ks. Aleksandrowi Gołdzie CSMA za 17 lat posługi kapłańskiej serdeczne "Bóg zapłać".

Paryskie przedmieście Saint Denis to skrzyżowanie szlaków religijnych i handlowych od najdawniejszych czasów. Jest to miejsce spotkania również dla nas - Polonii. Wielu z nas, mieszkających na północy regionu paryskiego spotyka się regularnie w parafii polskiej w podziemnej, jakże romantycznej kaplicy kościoła Saint Denis de l'Estrée.

Przez 17 lat naszym proboszczem był ks. Aleksander Gołda ze Zgromadzenia Księży Michaelitów. Szczerze oddany swojemu duszpasterskiemu powołaniu, umiał zaszcześcić parafianom zapał i odpowiedzialność za życie parafii i za kaplicę. Nie sposób przytoczyć wszystkie "dobre czyny" mające miejsce w ciągu tego okresu, ale niektóre z nich zwracają szczególną uwagę. Zachęceni przez ks. proboszcza parafianie kilkakrotnie odwiedzili kaplicę. W 1988 roku położono na

ścianach boazerię. Od 1991 roku zainstalowano nagłośnienie. W sali spotkań położono nową posadzkę.

Coroczne spotkania "gwiazdkowe" były okazją do wspólnej polsko-francuskiej zabawy i śpiewania kolęd. Liturgii niedzielnych Mszy św. towarzyszy śpiew grupy muzycznej. Dzięki ks. Aleksandrowi powstała trzy lata temu Grupa Modlitewna Odnowy w Duchu Świętym.

Wszystkie te wspomniane spośród wielu innych akcje świadczą o bardzo dobrym kontakcie jaki miał ks. Aleksander ze swoimi parafianami. Pozostanie on zawsze w naszej pamięci jako duchowy przewodnik, który potrafił wydobyć z nas to co najlepsze. Dla wielu z nas jest nie tylko duszpasterzem, ale również bratem i przyjacielem. Ks. Aleksander umiał godzić odpowiedzialność za naszą parafię wraz z codzienną posługą liturgiczną w Chatillon, jak również z tłumaczeniami książek i tekstów religijnych. Udziela się również aktywnie w Światowym Apostolstwie Fatimy.



Bóg zapłać za tę 17-letnią posługę duszpasterską w parafii polskiej w Saint Denis. Niech Duch Święty prowadzi Cię, błogosławi i oświeca drogę, którą będziesz kroczył.

Alicja i Sławomir INDYK

DUSZPASTERSTWO POLSKIE W ST DENIS

Jako nowy duszpasterz parafii polskiej w Saint Denis chciałbym przedstawić się czytelnikom Głosu Katolickiego, zwłaszcza tym z regionu paryskiego.

Jestem członkiem Towarzystwa Chrystusowego (Société du Christ), rodziny zakonnej, której główną misją jest praca dla Polonii. Po 5 latach pracy na północy Francji (Roubaix - Lille), zostałem

mianowany duszpasterzem parafii polskiej w St. Denis. Pełnię także obowiązki duszpasterskie w parafii francuskiej N.D. de Consolation w Stains oraz jestem opiekunem Duszpasterstwa Akademickiego na Uniwersytecie Paryż VIII.

Pragnę poinformować wszystkich Polaków w okolicach Saint Denis, że Msza św. w

niedziele jest odprawiana o godz. 11.15 w krypcie kościoła Saint Denis de l'Estrée.

Nauka katechizmu w języku polskim, odbywa się : w piątki o godz. 18.30, w soboty o godz. 14.15 - grupa pierwsza, godz. 15.15 - grupa druga.

Osobom pragnącym nawiązać kontakt, podaję adres:

ks. Mirosław Stępkowicz TChr.

55, Rue des Hucailles - 93240 STAINS
tel. 01.48.21.42.28

POLACY Z OKRĘGU LIMOGES NA JUBILEUSZU O. SZYMECKIEGO

Liczna grupa Polaków zjechała się na ten dzień, by Ojcu Krzysztofowi podziękować za długoletnią opiekę i służbę w Limoges i okolicy.

Wszyscy uczestniczyli w Jubileuszowej Mszy św. odprawianej w Bazylice (G.K. nr 38/96). Po uroczystości w kościele spotkaliśmy się u sióstr N.D. du Sacré-Coeur. Podczas obiadu córki państwa Hałas: Agnieszka, Basia i Kasia wręczyły Drogiemu Ojcu Krzysztofowi kwiaty oraz Złotą Księgę. Dziewczynki ubrane w stroje krakowskie deklamowały śliczne wiersze polskich poetów.

Księża i goście, w tym brat Jubilata ks. abp Stanisław Szymecki metropolita Białegostoku, wpisali się do Złotej Księgi, dołączając wyrazy wdzięczności i przyjaźni w tym nadzwyczajnym dniu. Po czym wszyscy obecni odśpiewali "Sto lat". Obchody jubileuszu przedłużono na nieszpory śpiewane w języku polskim. Przewodniczył im ojciec Władysław Zajac. Modlitwy i pieśni brzmiały długo w Bazylice i z pewnością pozostaną długo w sercach pielgrzymów.

Niech Nôtre-Dame du Sacré-Coeur - nasza Pani Częstochowska obdarzy Czcigodnego Ojca Jubilata szczególnymi łaskami i zdrowiem w dalszej posłudze kapłańskiej.

Uczestnik

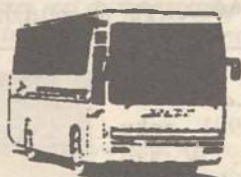


REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: 01.42.19.99.35; 01.42.19.99.36

133, rue de Vaugirard
75015 Paris; M° FALGUIERE

Tel. 01.42.19.98.31 - 24/24 automat



intercars
INTERNATIONAL FRANCE

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ
6 razy w tygodniu, przez cały rok

od 1 października 1996 r.
super przecena
na wszystkie trasy do Polski

DO PONAD 38 MIAST W POLSCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

BIAŁYSTOK	KATOWICE	OPOLE	WARSZAWA
BOLESŁAWIEC	KOŁO	OSTRÓDA	WŁOCŁAWEK
BRODNICA	KONIN	OSTRÓW MAZ.	WROCŁAW
BYDGOSZCZ	KRAKÓW	OSTRÓW WLKP.	WYSZKÓW
GDAŃSK	LEGNICA	POLKOWICE	TORUŃ
GLIWICE	LUBIN	PULAWY	ZAMBRÓW
GORZÓW WLKP.	LUBLIN	RADZYMIN	ZGORZELEC
GRUDZIĄDZ	ŁÓDŹ	RZESZÓW	ZIELONA GÓRA
JEŻEWO	OLEŚNICA	SYCÓW	ŻAGAŃ
KALISZ	OLSZTYN	TARNÓW	ŻARY

TAKŻE:

TOULOUSE	MARSEILLE	NICE	>>> POLOGNE
LYON	MULHOUSE	STRASBOURG	>>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 04 78 37 20 80; St Jean de Luz - 05 59 51 08 40; Nice - 04 93 80 08 70;
Toulouse - 05 61 58 14 53; Marseille - 04 91 50 08 66; Nîmes - 04 86 29 84 22;
Mulhouse - 03 89 66 31 13; Kraków - (00 48 12) 22 73 48; Warszawa - (00 48 22) 625 53 54.

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 01.40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCŁAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 400, rue ST HONORE 75001

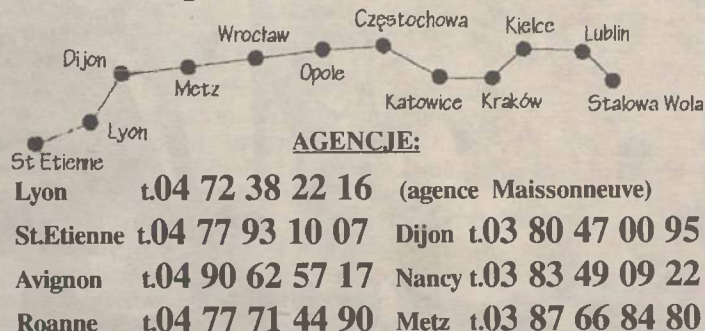
licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



voyages BARLATIER
Reurs (42)



komfort

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t. 01.46.47.47.00 (Paris XVI).

TEL.01.42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M° Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!

- Poznań - Zielona Góra - Konin
- Łódź - **WARSZAWA**

- **WARSZAWA** - EXPRESS

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**
- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOSĆ**
- Jarosław - Przemyśl i inne

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 03.21.20.22.75,

LILLE tel. 03.20.92.05.05

POLSKA KSIEGARNIA:

"*TEXTE" - Polska Księgarnia Wysyłkowa prowadzi sprzedaż KSIĄŻEK, KASET, PŁYT CD drogą korespondencyjną. Wysyłamy bezpłatny KATALOG. Tel. 03.82.34.82.30; B. P.90137, 57103 THIONVILLE cedex.

Idealne prezenty na Święta Bożego Narodzenia

- największy wybór płyt i muzyki polskiej
oferuje Polska Księgarnia Wysyłkowa "Texte".
Tel. 03.82.34.82.30; B.P.90137, 57103 Thionville.

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania, tapetowania, stolarki, kładzenia filizów - prowadzi firma - "BJP" sarl.
KONKURENCYJNE CENY. T. 01.43.88.06.98; fax 01.43.32.21.48.
* HYDRAULIK, POSIADAJĄCY NARZĘDZIA, SZUKA PRACY. Tel. 01.48.21.99.49.

LEKCJE:

* UCZE JEZYKA POLSKIEGO. T. 01.40.86.07.57.
* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY) Tel. 01.44.24.05.66.
* LEKCJE FRANCUSKIEGO; tłumaczenia. Absolwentka CNAM. Tel. 01.40.50.60.08.
* INDYWIDUALNE LEKCJE JEZYKA FRANCUSKIEGO. Tel. 01.45.56.01.48.
* FRANCUSKI U PAŃSTWA W DOMU - Paryż; 80 F/h. Tel. 01.48.77.92.65.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAG - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi: wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy, prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłości - sprawy karne itd.). PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel. 01.40.58.16.84; Fax 01.45.75.25.80.

SPRZEDAM:

* Sprzedam w STAINS (3 zona) 31 m2. Tel. 01.43.03.77.55.

PRACA:

* ENTREPRISE BATIMENT poszukuje "karałystów" z kartą pracy. Tel. 08.09.66.34.02.
* Polka (40 l.) DOŚWADCZONA KUCHARKA - szuka DEKLAROWANEJ PRACY - prowadzenie domu. T. 01.89.39.38.00.
* POSZUKUJE zawodowego WEDLINIARZA, mówiącego po francusku i posiadającego prawo jazdy VL. Mieszkanie. Region Mantes la Jolie. T. 01.34.76.39.07.
* ETUDIANT POLONAISE parlant couramment français CHERCHE EMPLOIS de maison: GARDE d'enfant, menage. T. 01.34.50.13.83.

WYNAJME:

* WYNAJME DWA POKOJE. t. 01.49.36.98.53.

POLKA

Tel. 01-40-20-00-80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUL, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

PRZYJAZD: WROCŁAW / RZESZÓW
WROCŁAW / WARSZAWA
WROCŁAW / OLSZTYN
WROCŁAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o: Nation)

tel. 01.40.09.03.43

COPERNIC

116, bld Vivier Merle
69003 Lyon

tel. 04.72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji

wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel. 01.45.25.58.29.

* WYJAZDY do: WROCŁAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - Tel. 01.43.88.06.98.

* EXPRESS-BUS: WYJAZDY - POZNAN, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM, ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCŁAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE, KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBZEG. WYJAZDY Z: PARYŻA, REIMS, CHALON-SUR-MARNE, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. PRZYJMujemy PRZESYŁKI EKSPRESOWE. T. 01.43.38.87.29.

* KOTWICA-BUS: Regularna linia przewozowa PARYŻ - STALOWA WOLA przez: Valenciennes, Olszyna, Wrocław, Opole, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów, Mielec, Kolbuszowa (i okolice), Tarnobrzeg, Leżajsk (okolice). Wyjazdy: NIEDZIELA - PLAC MADELAINE - 10.00. (Przesyłki, listy - w 48 godz.). Tel. 01-47-99-04-33; S. Wola - (00-48-16) 44-33-64.



Assurances
Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro '7'-Cadet
klatka B, I piętro

ESTASSUR - Janka CICHA-SMITH

UBEZPIECZENIE SAMOCHODOWE

15 dni - 450 franków

Serdecznie zapraszamy

od poniedziałku do piątku

10.00 - 13.00; 14.00 - 16.45

☎ 01.44.71.50.44; ☎ 01.44.71.50.22

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 6 LISTOPADA 1996 R.

ASSOCIATION "NAZARETH"

KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych

KURS WIECZORNY - 3 razy w tygodniu:

poniedziałki, środy, piątki od 19.30 do 21.00

NOWE GRUPY OD 8 LISTOPADA

68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

cours spécial - niveau supérieur
de culture et de civilisation françaises:
lundi et merc. de 19h 30 à 21h 00 (début 20 XI)

KURS PORANNY - 4 razy w tygodniu:

pon., wtorki, czwartki, piątki od 9.30 do 11.30

20, rue Legendre, M: Villiers, Monceau

ZAPISY - Tel. 01.43.03.38.33; 01.44.85.76.19

**TELEFONOWAĆ TANIEJ I LEGALNIE
DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT TO JEST MOŻLIWE!
INFORMACJE: TEL. 01.46.05.35.36**

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 01.46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 01.40.59.42.71 - Fax 01.40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.

PRENUMERATA (ABONNEMENT)

GŁOS KATOLICKI - LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 PARIS

tel. 01.40.15.08.23

- ☐ Odnowienie abon. (renouvellement)
☐ Rok 325 Frs
☐ Pół roku 170 Frs
☐ Przyjaciele G.K. 400 Frs

NAZWISKO:.....

IMIE:.....

ADRES:.....

TEL:.....

- ☐ Czekiem
☐ CCP (CCP 12777 08 U PARIS)
☐ Gotówką
☐ Przekazem pocztowym



GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01.40.15.08.23; fax 01.40.15.09.64

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Paweł Oskowski

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, ks. Piotr Tyszkowski,
s. Angela J. Piętaś

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 F, rok - 325 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB

x. Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80
1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



ZAWIKŁANIA WYOBRAŹNI

Cyganka przepowie ci przyszłość, za... stówę. Ot, odwieczny sen milionów panien i nie tylko - przekroczyć wymiar czasu, zobaczyć, co czeka nas za tamtym zakrętem, za tamtą dalą. Tak, dzisiaj chciałbym poświęcić się "rzeczy"... przyziemnej, ułomnej i prozaicznej, bo... wyobraźni. Tak, tej naszej i waszej, tej jak wolność i romantyczność, i jak marzenia bujającej w okolicach przyszłości wyobraźni.

Więc, jak to - ułomnej i prozaicznej? Toż wyobraźnia to najbardziej nie dościgłe, strzeliste wizje i projekcje przyszłości, to przewidywanie piękna i przekraczanie teraźniejszości, to szczęście w twoich ramionach księżniczko! I to być może, ale właśnie dlatego zjedźmy na ziemię, zredukujmy prędkość do tej... dozwolonej w terenie gęsto zaludnionym i pamiętajmy o zasadzie ograniczonego zaufania do innych użytkowników... dróg. Ot, odrobinę więcej bujnej a trzeźwej... wyobraźni. Albowiem wyżej wzmiankowana "wyobraźnia" to nic innego jak takie małe - pewnie bio-chemiczne, jak wszystko

prawie, poza wolną wolą - urządzenie mózgowe lub mózdkowe nawet, które teoretycznie pozwala nam kalkulować logiczne skutki własnych czynów i innych, i określonych przyczyn. Pozwala... jeżeli zechcieć korzystać z niego i posłuchać czasami podszeptów własnej wyobraźni, pełnych najczarniejszych wizji i krzyków pełnych bólu.

Niestety nieszczęścia wynikają zwykle z tego, iż raczej bardzo rzadko dajemy dochodzić do głosu naszej nudnej choć przewidującej części mózgu. Może dlatego tak się dzieje, wszak nie jesteśmy wszyscy samobójcami, iż wyobraźnia zwykle tylko podsuwa nam te najtragiczniejsze, najkrwawsze oraz melodramatyczne scenariusze skutków naszych głupot, tymczasem my... My liczymy przecież jeszcze na ten nasz przysłowiowy... lud szczęścia, na ten nasz głupi fart, wbrew realnemu niebezpieczeństwu, wbrew prawom aerodynamiki i prawdziwej miłości bliźniego. Więc gaz do dechy i wchodzimy w każdy zakręt i wyprzedzamy "na trzeciego" i byle do przodu, wszak cyganka obiecała nam długie życie. Tylko, pewnie przez roztargnienie, nie dodała nic o wychodzeniu z tego ostatniego zakrętu, o tym drzewie rosnącym za blisko naszego samochodu, więc i o tym wózku inwalidzkim do końca dni i o pozostawionych za naszym rozbitym samochodem sierotach.

Otóż to, na tym polega cały feler, cała wada materiałowa naszego neurosystemu zwanego wyobraźnią. Ona po prostu nie kalkuluje nam szczegółowo

prawdopodobieństwa przytrafienia się naszego czarnego scenariusza, naszego nieszczęścia. A tamtej pannie, mimo że bujna jej wyobraźnia, nie podszeptnęła, że to tylko szczegół lub pozór prawdziwego szczęścia, że to nie wszystko... licząc widocznie na jej wolę, mimo wszystko wolną. Ot co i szkoda, i żal! Zastanawiam się dlaczego mass media tak rzadko posługują się swoją wizją i fonią, by przestrzec, by wstrząsnąć sumieniem i... wyobraźnią, by uświadomić realia i prawdę.

Kilka dni temu telewizja polska pokazała symulacje kilku wypadków samochodowych. Przy zderzeniu dziecko siedzące na tylnym fotelu bez pasów bezpieczeństwa rozmiądzło głowę na desce rozdzielczej i przedniej szybie. Matka trzymająca niemowlę na rękach podczas wypadku miażdżyła je własnym ciężarem na oparciu przedniego fotela. Może w najbliższą niedzielę ktoś z wyobraźnią zapnie dziecku pas bezpieczeństwa, niemowlę wsadzi w specjalny fotelik, zdejmie nogę z gazu.

I teraz wiem dlaczego wszelcy zwolennicy aborcji tak hysterycznie reagują na wszelkie próby publicznej wizualizacji widoku nie narodzonego dziecka, dlaczego "liberalne" mass media nie dopuszczają nigdy do pokazania przebiegu i skutków "zabiegu" przerywania ciąży. Mogłoby się bowiem okazać, że przerwaniu podlega nie jakaś tam ciąża tylko... życie człowieka, a "zabieg" jest obrazkiem z procesu zabijania. I może komuś drgnie sumienie.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Kończy się pięcioletnia kadencja sekretarza generalnego ONZ Butrosa Butrosa-Ghali. O to, kto będzie następnym sekretarzem, od dłuższego już czasu, toczą się mniej lub bardziej zakulisowe boje w nowojorskiej siedzibie organizacji i wokół niej.

Kim powinna być osoba stojąca na czele ONZ? W 1944 r. grupa byłych wysokich urzędników Ligii Narodów w ten sposób definiowała przymioty, jakimi cieszyć się powinien kandydat na najwyższe stanowisko w organizacji, mającej ambicje ogólnoświatowe: "Powinien to być człowiek młody, ale z doświadczeniem w polityce i dyplomacji. Może nie być bardzo znany. Powinien być zdolny do kierowania wielką organizacją. Byłoby bardzo pożądane, gdyby był człowiekiem dynamicznym i wykazującym inicjatywę. Jednocześnie, powinien umieć odgrywać rolę katalizatora, zachowując przy tym zawsze odwagę, uczciwość i takt". W 1945 r., amerykański departament stanu tak z kolei opisywał idealnego kandydata na stanowisko sekretarza generalnego ONZ. "To człowiek mający od 45 do 50 lat, cieszący się prestiżem dyplomatycznym, znający biegle angielski i francuski,

ale nie będący ani Francuzem, ani obywatelem ZSRR. Lepiej by było, gdyby sekretarz generalny nie pochodził również z żadnego z 5 wielkich mocarstw". Ta ostatnia reguła, jak najbardziej nieoficjalna, została przyjęta i ciągle obowiązuje.

Sekretarza generalnego ONZ wybiera Zgromadzenie Ogólne Organizacji. Kandydaci mogą zgłaszać się sami, ale by dostąpić najwyższego zaszczytu, muszą być zaakceptowani przez wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Wybór dotychczasowych sześciu sekretarzy był więc zawsze wynikiem kompromisu, do którego dochodziły Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Wielka Brytania i Francja. Pierwszym sekretarzem ONZ mianowany został Trygve Lie - minister spraw zagranicznych Norwegii. Popierany był przez Moskwę i choć Wielka Brytania miała innego kandydata, to Amerykanie postanowili w końcu ustąpić Rosjanom. Jak wspomina jeden z pierwszych urzędników ONZ, wybór Trygve Lie bardzo dobrze ilustrował ówczesną sytuację, w której - wobec rywalizacji Wschód-Zachód - nie chodziło o znalezienie kandydata najlepszego, lecz takiego, na którego wszyscy w Radzie Bezpieczeństwa mogli przystać. Szybko

okazało się, że takie "wypośredkowanie" jest niemożliwe. W 1950 r. Lie sprzeciwił się najazdowi Korei Północnej na Południową, czym rozwścieczył Moskwę. Robiła ona następnie wszystko, by nie dopuścić Norwega do drugiej kadencji i bojkotowała do końca. Poszukiwania następcy Trygve Lie były długie i mozolne. Wybrano mało komu znanego wówczas Szweda Daga Hammarskjölda, w przekonaniu, że okaże się mało szkodliwym technokratą. Ku ogromnemu zaskoczeniu całej międzynarodowej wspólnoty stało się zupełnie inaczej i Hammarskjöld, w ciągu ośmiu lat swej działalności ożywił ONZ, natchnął organizację nowym duchem, którego nigdy potem już ona nie odzyskała. Hammarskjöld zginął w katastrofie samolotowej 17 września 1961 r. Żaden z jego następców mu nie dorównał. Ani Birmańczyk U Thant, który pozostawił po sobie blade wspomnienia, ani Peruwianczyk Javier Perez de Cuellar, ani tym bardziej Austriak Kurt Waldheim, który jak się okazało już po zakończeniu jego dwóch kadencji, był w czasie II wojny światowej oficerem wermachtu. Kto będzie następcą obecnego sekretarza generalnego Egipcjanina Butrosa Butrosa-Ghali dowiemy się już niedługo...

Anna RZECZYCKA-DYNDAL